

Ks. A. Chmielowski.

---

ROZMYŚLANIA

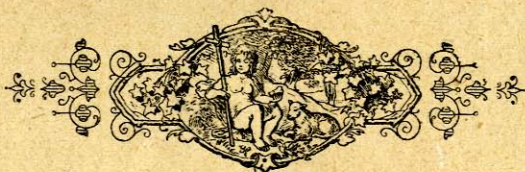
0

CNOTACH TEOLÓGICZNYCH

Warszawa Petersburg



ROZMYŚLANIA  
○  
CNOTACH TEOLOGICZNYCH





APPROBATUR.

Varsaviae die 6 Junii 1907 anno

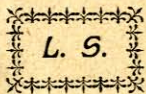
Judex Surrogatus

Praelatus Metropolitanus

*Leopoldus Łyszkowski.*

Secretarius

*R. Lasocki.*



KS. ANTONI CHMIEŁOWSKI.



ROZMYŚLANIA



# CNOTACH TEOLOGICZNYCH

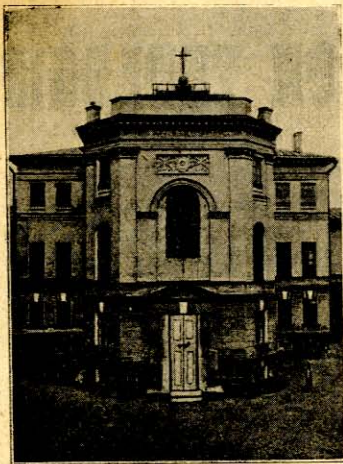
Cnoty: „*wiara, nadzieja i miłość*,” zowią się cnotami Boskimi czyli teologicznymi; ponieważ ich źródłem, pobudką i celem jest Bóg.



PETERSBURG.

1908.

DRUK SYNÓW ST. NIEMIRY, WARSZAWA, PLAC WARECKI 4.



KAPLICA AKADEMICKA  
w której się rekolekcyje odbywały.



93546

K-8279/99884



# PAMIĄTKA REKOLEKCYJ AKADEMICKICH

Przed rozpoczęciem studiów wspólnie odbytych

Dnia 3. 4. i 5. Września

**ROKU PAŃSKIEGO 1906**

W PETERSBURGU.

---

## REKOLEKTANCI

1. Archutowski Roman.
2. Augustaitis Franciszek.
3. Biełohołowy Józef.
4. Błaszczak Adam.
5. Budźko Franciszek.
6. Bojanowski Bolesław.
7. Czerwiński Antoni.
8. Chodygo Aleksander.
9. Flaczyński Franciszek.
10. Gąsiorowski Władysław.
11. Grodis Jan.
12. Grabis Jan.
13. Hilfer Michał.
14. Hutorowicz Jan.
15. Hrynkiewicz Franciszek.
16. Jaźwiński Stanisław.
17. Jełowicki Gustaw.
18. Jaskulski Bronisław.
19. Iwanow Dominik.
20. Kożuchowski Piotr.
21. Krzakowski Jan.
22. Kraujalis Piotr.
23. Kalinowski Wacław.
24. Kiersnowski Kazimierz.
25. Kowalewski Franciszek.
26. Kremer Piotr.
27. Krawiecki Władysław.
28. Krysiak Franciszek.
29. Kuraitis Franciszek.
30. Lisowski Adam.
31. Łabanowski Ignacy.
32. Maliszewski Bolesław.
33. Miłkowski Stanisław.
34. Mażonowicz Władysław.
35. Mikołajtys Władysław.
36. Norejko Ludwik.
37. Około-Kuśak Antoni.
38. Połubiński Antoni.
39. Radkowski Tadeusz.
40. Reinis Mieczysław.
41. Sikorski Karol.
42. Stefanowicz Jan.
43. Sobierajski Leon.
44. Stankiewicz Antoni.
45. Świrszczewski Bronisław.
46. Sypniewski Tadeusz.
47. Służalek Władysław.
48. Szyszko Ryszard.
49. Trojgo Jan.
50. Tamulewicz Franciszek.
51. Tomczak Kazimierz.
52. Wyrzekowski Andrzej.
53. Walter Edmund.
54. Waiłokaitis Józef.
55. Wyrębowski Adam.
56. Wądołowski Franciszek.
57. Zawistowski Antoni.
58. Zajączkowski Wincenty.

Przewodniczył Rekolekcjom

Ks. Antoni Chmielowski.



### MODLITWA PRZED ROZMYŚLANIEM.

Mów Panie, bo słudzy twoi słuchają. Sługami twoimi jesteśmy, daj nam rozumienie, abyśmy umieli świadectwa twoje. Mów do nas dla pociechy naszej - i dla poprawy całego żywota naszego. Mów do nas dla czci twojej i dla wiecznej chwały Imienia twojego. Prosimy Cię pokornie. Amen.

### MODLITWA PO ROZMYŚLANIU.

Nakłoń Serca nasze ku słowom ust twoich, Panie nasz i Boże, Prawdo Odwieczna! Abyśmy snąć nie umarli i bez pożytku nie zostali, jeślibyśmy tylko zewnątrz napominanie odbierali, a wewnątrz nie pałali ogniem miłości twojej. I aby nam się nie obróciło na potępienie słowo słyszane a niespełnione, poznane a niepokochane, wierzone a niezachowane. Amen.



## ROZMYŚLANIA O WIERZE.

1906 r.

ROZMYŚLANIE I.

### POWOŁANIE DO WIARY.

WSTĘP.

1. Powołanie do wiary jest łaską bardzo wielką i niezastużoną. 2. Wdzięczność za tę łaskę należy okazywać Bogu przez całe życie. 3. Litować się nad pozbawionymi tej łaski i uczynić co można, aby jej dostąpili. Te trzy punkta, to przedmiot dzisiejszego rozmyślenia naszego.

## I.

a. Zważ dobrze, że powołanie do wiary jest łaską bardzo wielką. Bez niej pożytkuby tobie nie przynosiło, ani stworzenie cię, ani zachowanie, ani odkupienie. Owoce z tych wielkich spraw Bożych nie dostawałyby się tobie.

b. Że cię do wiary świętej Pan Bóg powołał, to cię od wielu nieszczęść zabezpieczył; bylebyś sam się dobrowolnie w te nieszczęścia nie rzucał, tobyś przy pomocy wiary łatwo ich uniknął.

c. Ciemności, grzechy, piekło, to wielkie nieszczęścia. Wiara cię z nich uwalnia, przed niemi zabezpiecza; jeżeli za jej wskazówkami pójdiesz i wszystkim jej zaleceniom powolnym się okażesz.

d. Gdy cię Bóg do wiary powołuje, to nietylko od nieszczęść uwalnia, ale wieloma i wielkimi dobrami darzy. Jeżeli się do jej wymagań stosujesz, jeżeli to czego naucza zachowujesz, i czynami stwierdzasz, to cię światłem niebieskiem oświeci, łaskami w miarę korzystania z nich opatrywać będzie, pomnażać i potęgować te łaski. Różnych pomocy i pociech udzieli, w końcu wieczną

szczęśliwością nagrodzi. „*Merces tua magna nimis ero.*“ mówi Pan.“<sup>1)</sup>

e. Powołał cię Bóg do wiary i niesłychaną ci łaskę przez to wyświadczył, ale pomnij zawsze, żeś ty na nią nie zasłużył. Jestto dar ponad wszelkie dary i wszelkie zasługi. Żebyś go sobie uprosił, aby się stał twoim udziałem, sam w tej mierze nic uczynić nie mogłeś. „*Beze mnie nic nie możecie.*“<sup>2)</sup>

f. Owszem, gdy weźmiesz na uwagę, że Bóg wiedział o twoich przyszłych grzechach, to przyznasz chcąc niechcąc, że one cię właśnie niegodnym tej łaski czyniły.

g. Tylu jest ludzi, którzy takich jak ty grzechów się nie dopuścili, a jednak tej łaski nie mają, są jej pozbawieni. Nie zasłużyłeś, a otrzymałeś, pomnij na to zawsze.

## II.

a. Wielką jest łaską powołanie do wiary, wielką bardzo, ale też i z twojej strony wielka wdzięczność być powinna. Ile razy pomyślisz o tej łasce, tyle razy obudzaj w sobie akt wdzięczności ku Bogu. Czcij, chwal, uwielbiaj Pana nad Pany, że ci tę łaskę wyświadczył, że oko swoje na ciebie zwrócił i ku wierze pociągnął.

<sup>1)</sup> Genes. 15. 1. <sup>2)</sup> Jan. 15. 5.

b. Lękaj się również ciężkiego rachunku, jaki ci przyjdzie zdawać przed Bogiem kiedyś za tę łaskę na sądzie, odpowiednio do jej użycia — dobrego lub złego.

c. Jeśli wiarę z własnej winy utracisz, jeśli łask sobie udzielonych nadużyjesz, zmarnujesz, jeśli życie wierze przeciwne wieść będziesz, słowem jeśli zamiast wdzięczności niewdzięcznym się okażesz; to karę nierównie większą ponieśiesz, niż ci, którym na wierze zbywało.

d. „*Biada tobie Korazaim, biada tobie Betsaido, czyli duszo nie żyjąca według wiary, bo gdyby się były w Tyrze i Sydonie stały te cuda, które się stały między wami, to jest, gdyby te pogańskie miasta miały pochodnię wiary, dawnoby ich mieszkańcy pokutowali w włosiennicy i popiele. Przeto powiadam wam, iż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny, niżli wam.*“<sup>1)</sup>

Wdzięcznym bądź za każdą wyświadczoną ci łaskę.

### III.

a. Sam za szczęśliwego się miej, jeśli cię Bóg do wiary świętej powołał, jeśliś ten dar niebieski otrzymał; ale zarazem współczucie okazuj, ubolewaj nad tymi, którzy tej łaski są pozbawieni.

<sup>1)</sup> Mat. 11. 21.

b. Na samem współczuciu i ubolewaniu nie poprzestawaj, ale żeby wiarę świętą mieli i oni, wszelkich starań dokładaj. Modlitwę w tym celu do Boga zasyłaj, Mszę świętą ofiaruj. Słowem i przykładem działaj, wpływaj, aby się oświecili, wiarę świętą poznali i serce swe na jej przyjęcie zgotowali.

c. Za swoje powołanie do wiary odwdzięczysz się Bogu, jeżeli drugich tak usposobisz, tak zjednasz, że i oni ją przyjąwszy razem z tobą chwalić będą Boga w Trójcy jedynego.

d. Dbaj o to, sposobów jakich tylko możesz używaj; a chwalebnie sobie postąpisz, wielkie dobrodziejstwo bliźnim uczynisz.

Akt strzelisty.

Nie wiem, jak Ci Panie mam dziękować za tę łaskę, żeś mię do wiary świętej katolickiej powołał i na nauczyciela tej wiary wezwał. Utwierdźaj mię — błagam — w tej wierze i nie dopuść, abym inaczej żył, niż ona wskazuje!



ROZMYŚLANIE II.

**DUCH WIARY.**

WSTĘP.

1. Na czem polega duch wiary. 2. Jak bardzo jest potrzebny duch wiary. 3. Jakimi



sposobami duch wiary się nabywa? Trzy te punkta stanowić będą treść dzisiejszego rozmyślenia.

## I.

a. Zważ dobrze, czem jest duch wiary, na czem polega, jak się ujawnia? Gdy masz ducha wiary, to on przenika wszystkie twoje myśli, wskazuje ci co masz myśleć i jak myśleć, abys cnoty nie naruszył, Boga nie obraził.

b. Gdy co przedsięwzięjesz, to się zastanawiasz, rady zasięgasz, czy to jest zgodne z duchem wiary, czy bez wyrzutu sumienia, bez naruszenia w czemkolwiek całości wiary, możesz to uczynić.

c. Gdy ci coś ocenić wypadnie, sąd swój wydać, zdanie wypowiedzieć, jak tę lub inną rzecz uważać należy, jaką jej wartość przyznać, co o danym człowieku trzymać; zaraz się na wiarę swoją oglądaj i pilnie zważaj, co ona w tej mierze powie, a następnie sąd swój według jej rady wydaj, niebaczając na to, co ludzie powiedzą.

d. Mając ducha wiary, wolę swoją i w ogóle cały postępowania sposób do tego ducha stosujesz, i tak się we wszystkim urządzasz, aby ten duch w tobie się ujawniał, wzmacniał. Silić się nawet bardzo nie potrzebu-

jesz, gdyż duch wiary twoje zamiary uprzędzi i trudności przed ciebie usunie.

## II.

a. Duch wiary jest bardzo potrzebny. Gdy tego ducha nie ma, gdyś go w sobie nie rozbudził, lub rozbudziwszy przez niebaczność później utracił; wtedy i wiary żywej nie ma, łatwo to zauważyć w całym zachowaniu się twojem.

b. Bez tego ducha wiary, miłymi synami Bożymi nie jesteśmy; ci bowiem są nimi tylko, którzy się duchem Bożym kierują, których duch ten przenika, na sprawy ich wpływa, i na nic nie pozwala, coby wierze świętej uszczerbek jaki przyniosło, naruszało ją lub w złem świetle przedstawiało. Kierownikiem spraw naszych, myśli i uczuć, jest duch wiary; pozbawieni tego kierownika, zbaczamy zaraz z drogi prawej, wkraczamy na bezdroża.

c. Bez ducha wiary, modlitwy nasze oschłością będą nacechowane i opieszałością. Z innymi czynnościami naszymi podobnie się rzecz mieć będzie; do czego się weźmiemy, co rozpoczniemy, zaraz się pokaże, że nam zbywa na rzeczy najważniejszej, że nam brak ducha wiary.

d. Roztropności nadnaturalnej, tak każdemu służyć ołtarza potrzebnej, po utraceniu ducha wiary, napróżno w sobie szukać będziemy. Bez jej przewodnictwa, bez wskazówek koniecznych, błąkać się pocniemy, chwiać i chybiać, czy to w wyborze czego, czy w ocenie, czy w wykonaniu zamiarów dawniej powziętych.

e. Prace nasze dla chwały Bożej i zbawienia dusz ludzkich podejmowane bardzo małe będą i bez pożytku zostaną. Zniechęć do nich i udaremni je brak ducha wiary.

### III.

a. Skoro tak jest potrzebny duch wiary skoro bez niego praca nasza jest bezowocną wiedzieć winniśmy i wiedzieć chciejmy, jak mi sposobami nabywa się i podtrzymuje ten duch wiary?

b. Starsi współbracia nasi wskazują te sposoby; sami się nimi posługiwali ze skutkiem pomyślnym. Modlitwą żarliwą wyprasza sobie ducha, rozmyślaniami codziennem podtrzymywali, wzmacniali, ożywiali. Często akty wiary ku Bogu wznosili, myśli i uczucia swoje tymi aktami zaprawiali.

c. Aby sobie należyte pod tym względem pojęcie ustalić, tych którzy ducha wiary

mają, duchem wiary się kierują, porównywali z tymi, którzy tego ducha są pozbawieni. Z porównania wnosili, jak cenną jest rzeczą duch wiary i zwracali się w stronę tego ducha mających.

d. Wielką także pomocą do nabycia i utrwalenia w sobie ducha wiary, jest ta myśl, ciągle przywożenie sobie na pamięć. „Coby Chrystus Pan o tej lub owej rzeczy myślał, mówił, czego by żądał i co by zalecał?”

Akt strzelisty.

Ducha wiary pragnę, udziel mi tego ducha Panie, i podtrzymuj go do ostatniej chwili życia mego.



### ROZMYŚLANIE III.

## OBOWIĄZKI WZGLĘDEM WIARY.

WSTĘP.

1. Wiare pilnie w sobie przechowywać należy i strzedz, bo jest najdroższym skarbem naszym. 2. Wiare w sobie żywić i pomnażać należy, ażeby nie zanikała i nie słabła. Wiare wyznawać i rozszerzać winniśmy, ile tylko zdołamy. Rozważajmy te trzy punkta i pobudzajmy się do ich przestrzegania w życiu.



## I.

a. Skarbem jest najdroższym wiara, kamieniem węgielnym wszelkiej prawdziwej sprawiedliwości i znajomości Boga; zatem przechowywać ją w sobie jak najtroskliwiej winniśmy i strzedz pilnie, aby uszczerbku jakiego nie poniosła, naruszoną, spaczoną lub odjętą nam nie została.

b. Gdy idzie o rzeczy wielkiej wagi, które nie mały kłopot nam sprawiają, wiara poucza nas bezpiecznie, jak sobie postąpić mamy w ich przeprowadzeniu, załatwieniu, przyjęciu lub nieprzyjęciu; zatem jest podstawą życia naszego. W podobnych razach do niej odwoływać się jest naszym obowiązkiem.

c. Gdy pokusy nas ze wszech stron obścążają, silnie nacierają, prawie już o upadek przyprawiają, na wiarę się oglądamy, czego od nas w tym razie wymaga pytajmy, sposób jaki nam wskaże. do wydobycia się z niebezpieczeństwa stosujemy; a uczujemy się niedługo pełni wdzięczności i wesela, że nas tak wiara podparła, zabezpieczyła, wzmocniła, ocaliła.

d. Smutki nieraz nas gnębią i utrapienia różnego rodzaju, rady sobie dać nie możemy, jedne się kończą drugie zaczynają, i tak

wciąż nas tłoczą, obezwładniają, do opuszczenia rąk skłaniają; wiara gdy na nią wspomnimy, przykładami ze starego i nowego testamentu, tak nas podniesie, tak wzmocni i otuchą przejmie, że sami sobie sprawy zdać nie zdołamy, jak się to stało, żeśmy tak nas gniotące ciężary moralne, nie złamawszy się, przetrwali, znieśli.

e. Któż należycie oceni, jak wielkie dobrodziejstwo świadczy nam wiara, gdy nas z Bogiem łączy, łask jego uczestnikami czyni, wiele i wielkie pociechy sprawia, drogę do nieba toruje! Troszczyć się więc winniśmy o nią bardzo, z jej przepisami rachować pilnie, i nie dopuszczać, aby w czem naruszone zostały.

f. Ktoby nam chciał ten skarb nieoceniony wydrzeć, zabrać; temu całą siłą opierać się mamy i niczego nie zaniedbać, aby przy nas i w nas pozostał nietknięty.

g. Czytania książek przewrotnych, wie-rze przeciwnych, również gazet dążnością wrogą nacechowanych, jak zarazy jakiej unikać winniśmy. Toż samo rozumieć, należy, gdy idzie o wiadomości z wiarą sprzeczne, o rozmowy wiarę podkupujące. Pychy głównie strzedz się mamy, zarozumiałości, przynęt

złudnych, zmysłowych, jako wrogów dla wiary najniebezpieczniejszych.

## II.

a. Dobrą i chwalebłą jest rzeczą, gdy się zabezpieczamy przed tem wszystkim co by wiarę naruszyć mogło, pozbawić nas tego nieocenionego skarbu. Ale przestając na tem, obowiązku naszego względem niej nie spełnimy jak należy.

b. Prócz przechowywania w sobie wiary i pilnowania, aby uszczerbku jakiego nie poniosła, dbać winniśmy o to, aby ta wiara była w nas żywą, miała należytą siłę, objawiała się w czynach jej właściwych.

c. Zadosyć uczynimy temu obowiązkowi i swoją troskliwość o wiarę zaznaczymy, gdy się w nauce teologii rozmiłujemy, w czytaniu ksiątek wiarę za przedmiot mających, w codziennem o prawdach wiary rozmyślaniu. Takie z naszej strony zachowanie się nie pozwoli, aby wiara w nas uszponą była i owoców od niej oczekiwanych nie wydawała. Owszem zasili ją, podniesie, ożywi i sprawi, że się ruchliwą okaże i zbawienną w życiu tak w odniesieniu do nas samych, jak w odniesieniu do drugich.

d. Ogrzejemy w sobie wiarę, do żarliwości się pobudzimy, gdy akty strzeliste w tej

mierze często do Boga zanosić będziemy. Rzecz łatwa do skutecznienia, przy pracy, w drodze—wszędzie może być dokonywana, byleśmy jeno chcieli i pamiętali.

## III.

a. Nietylko w sercu wiarę mieć winniśmy, ale obowiązkiem jest naszym ustami ją wypowiadać, słowem i pismem uzewnętrzniać, jawnie głosić, czem w duszy jesteśmy, jakich zasad się trzymamy. Wiara w sercu wystarcza dla Boga i nas samych, wiara na ustach potrzebna jest dla bliźnich. Tak czynili Apostołowie, tak Święci Pańscy.

b. Ile razy zachodzi potrzeba, tyle razy jawnie wyznać winniśmy wiarę naszą, nigdy się jej nie wstydzić, znak krzyża pobożnie robić, Chrystusa pochwalić, silnie bronić gdy kto napada i znieważa. Z wyznaniem życie, postępowanie dobre łączyć, tak, żebyśmy czynami tego nie zaprzeczali, czego ustami dowodzimy.

c. Do nas także należy, sposobami jakie są w naszej mocy, wiarę naszą gdzie tylko możemy szerzyć, opowiadać, zalecać, do przyjęcia jej nakłaniać, zarzuty stawiane odpierać dowodami odpowiednimi.

d. Meżów Apostolskich, którzy w różnych krajach nad szerzeniem wiary pracują, wedle

możności wspierać jest obowiązkiem naszym. Daje się to skutecznie modlitwami, datkami materialnymi, ułatwianiem przesylek, objaśnianiem w tej mierze potrzebnem. Nietylko sami to czynić winniśmy, ale i drugich do tego pobudzać.

Akt strzelisty.

Obowiązek pielęgnowania w sobie wiary, pilnowania i pomnażania jej, biore mocno do serca i pragnę z pomocą twoją Boże zadość mu czynić.

#### ROZMYŚLANIE IV.

### NIETYKALNOŚĆ WIARY.

#### WSTĘP.

1. Czego się strzedz należy, aby wiara nietykalną pozostała? 2. Trzymanie się Kościoła Świętego wielce pomaga do zachowania wiary w całości, bez naruszenia. 3. Czytanie książek religijnych, rozmyślanie prawd Bożych zbawiennie wpływa na całość i nietykalność wiary. Bierzmy na uwagę te trzy punkta w rozmyślaniu dzisiejszem.

#### I.

a. Żebyś wiare bez naruszenia w sobie przechował, żebyś jej całości w niczem nie

naruszył, ale nietykalną w sobie miał; strzeż się mocno, zabraniaj sobie, choćby cię chętką brała, książek niemoralnych i wierze przeciwnych. Dzienników, gazet, w ogóle pism peryodycznych, a szczególnie przewrotnych, o złym kierunku, unikaj jak zarazy jakiej.

b. Nauki dążącej do obalenia religii, wiadomości i wiadomostek ujmę religii przynoszących, rozmów na zakażenie obyczajów skierowanych, bądź nieprzyjacielem i nie pozwalaj, abyś kiedy w niebezpieczeństwo z nich idące miał się pogrążyć.

Tak postępując, wiary nie naruszysz, nietykalną ją zachowasz, w całości ją zanieziesz przed tron Najwyższego.

c. Ludzie przewrotni może bardziej jeszcze, niż książki na całość i nietykalność wiary twojej czyhają; nieproszeni, sami, z pewną natarczywością mowę w tym celu rozpoczynają, i jak mogą, nie z tej to z innej strony uderzają, i osłabiają. Miej się zatem na baczności, unikaj ludzi tego rodzaju; bo łatwiej obalać niż budować, łatwiej przeczyć niż dowodzić.

d. Któż nie wie, jak zgubnie wpływa na wiare, życie naganne, pycha wciąż podniecana zmysłowością, rozpusta, przebieranie miary w jedzeniu i napojach. Żeby nie podledz

temu niebezpieczeństwu, żeby wiary swej nie narazić; prowadź życie cnotliwe; pychę w sobie umarżaj, od nadużyć wszelkich stróż.

## II.

a. Nietykalność wiary zabezpiecza się bardzo, jej całość ochrania, gdy się z Kościołem świętym ściśle jednoczymy, dogmaty jego, orzeczenia wiary dotyczące bez żadnych zastrzeżeń przyjmujemy i tak o nich trzymamy, jak trzyma Kościół. Powolność w tej mierze, stosowanie się dokładne, pilne baczenie na każdy szczegół, są konieczne i przekonują, że o całość, pełność i nietykalność naszej wiary dbamy.

b. Czasem coś Kościół wyjaśnia, ten lub ów dogmat wyraźniej określa, w pacierzach lub Mszy Świętej jakiś dodatek czyni lub poprawkę zarządza; o tem co uczynił w odpowiedni sposób zawiadamia; wtedy natychmiast winniśmy to zauważyć, siebie i drugich o tem co zaszło poinformować, aby jednako z całym Kościołem o danej prawdzie trzymać.

c. Uchylanie się, czy nieprzyjęcie takich Kościoła rozporządzeń, wyroków, objaśnień, naruszałoby całość naszej wiary, pacyłoby nasze pojęcie pod tym względem i sprawiało, że wiaraby na swej nietykalności cierpiała.

Zważmy to dobrze i niechciejmy nigdy takiego uszczerbku wierze naszej sprawiać.

## III.

a. Dobra książka uważnie czytana, nie tylko nas objaśnia, na czem nietykalność wiary polega, ale i znakomicie tę wiarę zasila, podnosi, ożywia. Podobnież rozmyślanie o rzeczach Bożych, rzeczach ostatecznych, koniec nam przypominając, myśl do nieba podnosi, obietnicą nagrody pociąga, wiarę rozgrzewa.

b. Studya w tym kierunku prowadzone, jak właśnie jest w Akademii, prawdy naszej wiary dowodami wykazują, a przez to ją wzmacniają, nietykalność jej zabezpieczają.

c. Wiarę w sobie obudzaj w różnych dnia godzinach, a zwłaszcza przede Mszą Świętą, przed administrowaniem Sakramentów i spełnianiem innych czynności religijnych. Ile razy jaka wątpliwość co do wiary w twoim umyśle powstanie, jaka pokusa przeciw wierze; tyle razy pobudzaj się do wiary, ożywiaj ją w sobie, akty strzeliste dla uproszenia sobie daru wiary do nieba posyłaj.

Akt strzelisty.

Całą i nietykalną pragnę zachować wiarę, wspieraj mię Panie i spraw, abym we

wszystko tak wierzył zawsze, jak Kościół Katolicki naucza.



ROZMYŚLANIE V.

**PRZYCZYNY NIEDOWIARSTWA.**

WSTĘP.

1. Przyczyną niedowiarstwa jest niepa-  
miętanie na słowa i czyny Chrystusa Pana.  
2. Nieczytanie dobrych książek i nierozmyśla-  
nie o rzeczach Bożych. 3. Pycha i zmysło-  
wość wciąż podniecana. Trzy te punkta bę-  
dą treścią rozmyślania dzisiejszego.

I.

a. Niewiernym się okazał Tomasz, po-  
nieważ na słowa i czyny Chrystusa Pana  
nie pomniał. Pomimo, że słowa słyszał i to  
nieraz, na czyny patrzył wielokrotnie, tak  
jakoś na nie uwagi nie zwracał, tak mimo  
siebie puszczał, że się w niedowiarstwo po-  
grążył.

b. Pokusom, jakie mu się nasuwały, opo-  
ru zaraz po ich ukazaniu się nie stawiał, na  
to aby się zagościły w sercu pozwalał; stało  
się w końcu, że to do czego go pobudzały  
przyjął. W czasie walki słabym się okazał,  
i sprawę przegrał.

c. Od Apostołów stronił, rozmowy z ni-  
mi unikał. Podobnie w modlitwach, ćwi-  
czeniach pobożnych bardzo się zaniedbał,  
opieszalym był. Wszystko w nim stygło  
i zamierało, nie spostrzegł nawet, kiedy się  
zupełnie w kogo innego przemienił — z wierne-  
go stał się niewiernym.

d. Na własnym zdaniu się opierał, rady  
żadnej przyjąć nie chciał, zmysłami wszystko  
stwierdzać usiłował, i o wszystkim się prze-  
konywać za pomocą zmysłów próbował.

Tak się w niedowiarstwo pograżył.

II.

a. Takiemu losowi na nieszczęście wielu  
kapłanów podlega, wiary żywej i mocnej nie  
mają, niektórzy nawet są jej całkiem pozba-  
wieni.

b. Póki mieli wiarę, nie podtrzymywali  
jej rozmyślaniami o rzeczach Bożych, czyta-  
niem i rozważaniem słowa Bożego, przykła-  
daniem się pilnym do studyów teologicznych.  
Wiara tak nie zasilana, nie żywiona i nie  
wzmacniana, powoli słabła, aż w końcu zu-  
pełnie znikła.

c. Za nadejściem pokus nie załatwiali  
się z nimi silnym i stanowczym odrzuceniem,  
ale zachowywali się biernie, pozwalali w so-

bie gościć, różne przełożenia czynić; doszło wreszcie do tego, że tym pokusom ulegali i wiara zamierała.

d. Łączności także z towarzyszami pobożnymi zaniechali, owszem stronili od nich; podobnie ćwiczenia duchowne poszły u nich w zaniebanie, więc nie dziwnego, że i wiara tak zaniebaną zmalala albo i ulotniła się całkiem.

c. Aby się jako tako uniewinnić, swoje naganne postęпки uprawnić, na ogólne katolickich teologów zdanie nie godzą się, w przeciwną stronę patrzą, różnych wybiegów używają. Wiara ich naturalnie chwiejną jest, coraz bardziej z serca się usuwa.

### III.

a. Najgorzej oddziaływa i niedowiarstwo sprowadza rozwielniona pycha, schlebianie zmysłom, nurzanie się w grzechach nieczystych.

b. Czego książki złe nie zdołały zupełnie obalić, towarzystwa przewrotne, pokusy; to pycha z tem ostatecznie się załatwiła i razem z rozpustą wiarę z serca usunęła, pozwalając niedowiarstwu rozgościć się na dobre.

c. Straszne to zaślepienie pociąga za sobą oplakane skutki, znieczula i pogrąża za-

ślepionego w zupełną odretwiałość. Oby kiedy Chrystus Pan ulitowawszy się stanął przed takim sługą ołtarza i ukazaniem ran swoich najświętszych wywołał z ust i serca wyznanie Tomasza: „*Pan mój i Bóg mój.*“<sup>1)</sup>

Akt strzelisty.

Niedowiarstwa daj mi Boże uniknąć przez cały bieg mojego życia; niech Tomasz zawsze mi staje na oczach i do żywej, mocnej pobudza wiary wyznaniem swoim. „*Pan mój i Bóg mój.*“



<sup>1)</sup> Jan. 20. 28.





## ROZMYŚLANIA O NADZIEI.

1906 r.

### ROZMYŚLANIE I.

#### ZNACZENIE NADZIEI.

##### WSTĘP.

1. Nadzieja wielkie ma znaczenie w życiu człowieka. 2. Jaki jest główny przedmiot nadziei? 3. Konieczność nadziei i jaką być powinna? Te trzy punkta będą treścią dzisiejszego rozmyślenia.

##### I.

a. Nadzieja chrześcijańska jest cnotą nadnaturalną, od Boga wlaną, to w nas spra-

wiającą, że z mocną ufnością oczekujemy od Boga wiecznej szczęśliwości i środków do jej osiągnięcia.

b. Nadzieja podobnie jak wiara ma wielkie znaczenie w życiu, stanowi podstawę życia chrześcijańskiego, hamuje w nas chciwość dóbr ziemskich, podnosząc ustawicznie wolę naszą ku rzeczom niebieskim.

c. Pociesza nas we wszelkich smutkach, dodaje cierpliwości w trudach i przeciwnościach, napotykanych na drodze cnoty. Gdy z zubożalego i ociemniałego Tobiasza krewni i przyjaciele szydzili i mówili: „Gdzież jest nadzieja twoja, dla którejś jałmużny i pogrzeby czynił? On zganił im tę mowę i rzekł: „Nie mówcie tak, bo jesteśmy synowie Świętych, i żywota onego czekamy, który Bóg da tym, którzy wiary swej nigdy nie odmieniają od Niego.“<sup>1)</sup>

##### II.

a. Głównym przedmiotem nadziei jest 1. *Chwała*, czyli wieczna nasza szczęśliwość, zależąca na posiadaniu Boga, według tego, jak sam Bóg odzywa się do nas w Piśmie św. „Jam jest obrońcą twoim i zapłatą twoją zbytnie wielką.“<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Tob. 11. 16 — 18. <sup>2)</sup> Księga Rodz. 15. 1.

b. 2. *Łaska*, czyli wszelka nadprzyrodzona pomoc, koniecznie nam potrzebna do przewyciężenia złych nałogów i skłonności, i do wiernego pełnienia całej woli Boga, czyli wszystkich Jego przykazań. O tej pomocy rzekł Zbawiciel, „*Beze mnie nic czynić nie możecie.*“<sup>1)</sup>

c. Podrzędny przedmiot nadziei stanowią dobra doczesne, do duszy i ciała się odnoszące, o ile one mogą posługiwać nam do skutecznego pracowania na zbawienie.

d. Podstawą, na której się opiera nadzieja chrześcijańska, jest wierność Boga w dotrzymaniu obietnic i zasługi Jezusa Chrystusa.

e. Gdy razu jednego Św. Bernard bardzo ciężko zachorował, napadły go myśli rozpaczliwe i rzekł. „Nic takiego nie uczyniłem, coby na niebo zasługiwało!“ Myśl ta bezustanku go trapiła, aby się pozbyć modlił się do Boga mówiąc. „Przyznaję Boże mój, że nie zasłużył na niebo uczynkami mymi; niegodnym go nawet mnie czynią grzechy moje. Wszelako dwie myśli wlewają nadzieję w serce moje, że mnie odrzucić nie zechcesz, dlatego mianowicie, że jestem twojem dzieckiem, i że Syn twój za mnie umarł.“<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Jan. 15. 5. <sup>2)</sup> Lohn. Bibliotheca.

### III.

a. Nadzieja koniecznie jest nam potrzebna do zbawienia, gdyż bez niej równie jak i bez wiary, nie podobna jest podobać się Bogu. Przez nadzieję bowiem okazujemy Bogu nasze pragnienie posiadania dóbr wiecznych, które nam przygotował, a tem samem oświadczamy szczerą chęć korzystania z tych wszystkich jego dobrodziejstw, jakie dla nas wyświadczył w dziele swojego stworzenia, odkupienia i poświęcenia. *Dobry jest Pan nadzieję mającym w nim, duszy szukającej go.*“<sup>1)</sup>

b. Nadzieja powinna być *rozumna*, to jest, należy się spodziewać od Boga tylko tego, co obiecał, i tak jak obiecał. A więc nie możemy pragnąć odpuszczenia grzechów bez szczerzej poprawy i pokuty. Nie możemy prosić o łaskę do nabycia doskonałości, bez własnego współpracowania z tą łaską.

c. Nadzieja powinna być *mocna*, to jest, przez wzgląd na obietnice Boże niezachwiana i stała, ale z przyczyny naszej słabości i grzechów, połączona z roztropną bojaźnią i głęboką pokorą. „*Z bojaźnią i ze drżeniem sprawujcie zbawienie wasze.*“<sup>2)</sup>

d. Nadzieja powinna być *powszechna*, to jest, rozciągająca się do wszystkich, bez wy-

<sup>1)</sup> Jer. 3. 25. <sup>2)</sup> Filip. 2. 12.

jątku, obietnic Bożych; do wszystkich naszych potrzeb i niebezpieczeństw, choćby one przewyższały wszelkie nasze pojęcie.

e. „Nie chcemy — mówi Św. Paweł — abyście nie wiedzieli bracia o ucisku naszym, który się stał w Azyi, iżśmy byli nazbyt obciążeni nad siłę, tak że nam też tęskno było żyć. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci, abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu, który wzbudza umarłe, który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas i wyrwa; w którym nadzieję mamy, iż też jeszcze wyrwie, za pomocą i waszą w modlitwie za nas.“<sup>1)</sup>)

f. Wiara mówi: „*Wielkie, niewysłowione dobra przygotował Pan sługom swoim,*“ nadzieja odpowiada: *wszystkie one czekają na mnie,*“ a miłość dodaje: „*Pozwól więc nam pośpieszyć ku nim.*“

Akt strzelisty.

Uznaję wielkie twoje znaczenie nadziejo i pragnę żywić cię w sobie przez wszystkie dni życia mojego.



<sup>1)</sup> 2. Kor. 1. 8.

## ROZMYŚLANIE II. OBJAWY NADZIEI.

WSTĘP

1. Nadzieję w sobie często rozbudzać i objawiać należy. 2. Pobudki do nadziei skłaniające przypominać sobie trzeba. 3. Drugich także, a szczególnie od nas zależnych, do żywienia nadziei skłaniać. Trzy te punkta będą przedmiotem naszego rozmyślenia.

I.

a. Objawiać nadzieję i ćwiczyć się w tej cności, jako sługa ołtarza, jako alumn przed innymi winieś. Lepiej niż kto inny poznajesz miłosierdzie Boże, wszechmoc, potęgę Stwórcy, obietnice wielkie ludziom uczy-nione. Bardziej zatem, niż kto inny, przejmij się nadzieją, że Bóg dobry, wszechmocny da to wszystko, co obiecał stworzeniom swoim.

b. Pokusy cię często nagabują, smutki i utrapienia różnego rodzaju dają się we znaki, czujesz się przygnębionym, zamiast się tem wszystkim dęczyć nadmiarę, ożyw nadzieję swoją, wspomnij sobie, że w podobnem a nawet gorszem położeniu znajdowali się nieraz najgorliwsi słudzy Boga, i tak otuchy nabrawszy nie upadaj na ducha, nie opuszczaj rąk, ale pomnij na słowo Pańskie, po-

cieszaj się nadzieją, że wszystko to przemienie i na pożytek się twój obróci.

c. Jesteś sługą ołtarza, albo gotujesz się do tej służby, zajmujesz się zbawieniem drugich, widzisz, że bardziej niż ty są doświadczeni, krzyżami Pańskimi nawiedzani; wielką im przysługę wyświadczysz, gdy się do nich zbliżysz i nadzieję w ich sercu rozniecisz, słowami i przykładami odpowiednimi okażesz, że jako chrześcijanie ani wyrzekać, ani szemrać na to nie powinni, co ich spotkało, ale raczej mówić. *„Przyjmowaliśmy dobre z ręki Boga, to czemużbyśmy i złego przyjmując nie mieli?”*<sup>4)</sup>

## II.

a. Pobudki, któremi się nadzieja podtrzymuje, często należy sobie przypominać i tak nadzieję swoją ożywiać. Wiem, że Bóg jest wszechmocny, dobry i mądry, ufam przeto, że jako wszechmocny może, jako dobry chce, jako mądry umie jak najlepiej mię prowadzić, we wszystko czego potrzebuję zaopatrzyć i obietnice swoje skutecznić.

b. Opuścił cię przyjaciel, nie dotrzymał słowa, oszkalował w dodatku; doznajesz cierpień okrutnych, widzisz, że nikt nie współczuje tobie, czujesz się zaniedbanym i opu-

<sup>4)</sup> Hiob. 2. 10.

szczonym; nadzieję na pomoc przywołaj, ten który o najmniejszym stworzeniu pamięta i o tobie nie zapomni, zdaj się na jego wolę zupełnie i ufaj jak możesz najsilniej, a zapobiegiesz z pewnością przygnębieniu swemu skutecznie. Wejrzyj w niebo i z nadzieją ani na chwilę się nie rozstawaj.

c. Nieszczęście się stało, w grzech jaki popadłeś, sumienie ci wyrzuty czyni, niepokoisz się bardzo, nie wiesz w którą stronę się zwrócić, aby jakoś sobie poradzić; otóż wiedz, że najlepiej zrobisz, gdy na miłosierdzie wielkie bardzo wspomniesz, nadzieję w sobie ożywisz i pełen otuchy powiesz. *„Złe zrobiłem, żałuję bardzo i ufam że mi Bóg dobry przebaczy, a ja ze swej strony już tego się nie dopuszczę i drogą cnoty postępować będę.”*

## III.

a. Sam sobie poradziłeś we wszystkich powyższych zdarzeniach, nadzieją ożywioną wyrwałeś się z odrętwiałości, widzisz jak skuteczny to środek; to też myśl, że twoim jest obowiązkiem, jako przewodnika trzody Chrystusowej, tą samą drogą i innych twej pieczy powierzonych prowadzić.

b. Ile razy dostrzeżesz, że prawie upadają pod brzemieniem różnych niepowodzeń,

ucisków, chorób, dolegliwości; tyle razy śpiesz z radą i zachęcaj jak tylko możesz, aby sobie wspomnieli, że jest życie przyszłe, że Bóg tam obiecał wszystko wyrównać i za cierpienia na tej ziemi podjęte hojnie nagrodzić.

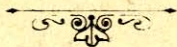
c. Tym sposobem nadzieja się ich ożywi, słowom twoim słuszność przyznają i na to co ich spotyka inaczej patrzeć będą.

d. Czytamy w żywocie Św. Filipa Ne-reusza, iż raz wezwano go do umierającego młodzieńca, którego trapiły straszne pokusy rozpacz. Święty pośpieszył natychmiast do niego i rzekł z ojcowską słodyczą: „Bądź dobrej myśli, mój synu, i nie lękaj się, bo chociaż zgrzeszyłeś, to jednak Jezus Chrystus za ciebie umarł i grzechy twoje krwią swoją zglądził. Wnijdź zatem do Serca Jego najświętszego, ukryj się w Jego ranach i nie rozpaczaj.“

Słowa te uspokoiły młodzieńca, tak że zasnął w Panu z błogą ufnością.

Akt strzelisty.

Nadzieję w sobie żywić i drugich do jej żywienia nakłaniać będą się starał usilnie.



ROZMYŚLANIE III.

**CECZY NADZIEI DOSKONAŁEJ.**

WSTĘP.

1. Nie opieraj się na środkach ludzkich, jakobyś w nich pokładał całą nadzieję. 2. Nie opieraj się na sobie samym, bo jesteś niejako trzcinaą chwiejącą się od wiatru. 3. Oprzyj się na Bogu i ufaj tylko Bogu. Trzy te punkta stanowić będą treść dzisiejszego rozmyślenia.

I.

a. Nie opieraj się na środkach ludzkich. Gdy podejmiesz jaką sprawę, a mianowicie dla chwały Boga, poprosiwszy o jego światło i poznawszy Jego wolę, obierz środki, które za konieczne lub stosowne uważasz.

b. Na tych jednak środkach nie opieraj się, lecz jedynie na pomocy Bożej, oczekując od niej tylko dobrego skutku, w tem silnem przekonaniu, że cokolwiek wypadnie, będzie lepszem dla ciebie, chociażby tobie na razie zdawało się gorszem.“<sup>1)</sup>

c. W życiu duchownem nie opieraj się na zewnętrznych środkach i praktykach pobożności, ani też na biegłości przewodnika,

<sup>1)</sup> Ś. Wincenty a Paulo.

tak iżbyś stąd tylko spodziewał się postępu w dobrem, lecz całą nadzieję połącz tylko w Bogu, powierzając wybór środków lub przewodnika Jego woli najmędrzej.

d. Cesarz Maksymilian II na środkach i zabiegach ludzkich się nie opierał, ale w Bogu głównie nadzieję swoją pokładał. Raz gdy z powodu niepomyślnych wypadków, jakich się lękać należało, wszyscy byli przerażeni i strwożeni, on śmiało odrzekł: „Pan Bóg dopomoże, kto Jemu ufa, ten nie buduje na piasku.“

## II.

a. Nie opieraj się na sobie samym. Gdy się oprzesz na sobie samym, upadniesz z pewnością. „Zatrącenie twoje Izraelu, to jest, zatrącenie z ciebie nastąpi Izraelu, a tylko we mnie ratunek twój.“<sup>1)</sup>

b. Nie ufaj ani swoim talentom, ani swojej roztropności, ani swojej sile, bo gdy zaufasz bardzo, to Pan odmówi ci swojej pomocy i pozwoli upaść w różne zboczenia, abyś się przekonał i na sobie samym poznał swoją nieudolność.

c. „Mianowicie w dziełach Bożych—mówi Św. Wincenty a Paulo—lękaj się siebie i bądź

<sup>1)</sup> Oz. 13. 9.

przekonany, że sam z siebie potrafisz tylko skrzywić lub zniweczyć zamiary Boże.“

## III.

a. Oprzyj się na Bogu i ufaj tylko Bogu, nie zaniedbując atoli tego, co od ciebie zależy. Dzieci słabe, niemogące chodzić ani nawet stać o własnej sile, chwytają się przedmiotów pod ręką będących; tak i ty jesteś niemowlęciem w życiu duchownem, a więc uchwyc się Boga całą siłą, wierz, on tak cię trzymać będzie, iż nie upadniesz.

b. Mów jak Bernard Św. „Ty o Panie, i ty tylko jeden jesteś moją nadzieją. Cokolwiek czynię lub myślę, cierpię lub czegokolwiek pragnę — ty Panie jesteś moją ufnością, ty przedmiotem wszystkich nadziei, ty jedyną podstawą wszystkich oczekiwań.“

c. Św. Franciszek Salezy sprawy, które przedsiębrał i które mu Bóg poruczał, wykonywał zawsze pod najmiłościwszą opieką Boskiej Opatrzności, i nigdy nie był tak pewny pomyślnego ich wyniku, ani tak bezpieczny wśród przeciwności, jako gdy nie miał żadnej innej podpory. Jeżeli czasem ludzka roztropność przedstawiała mu, że przedsięwzięcie zlecone od Boga, jest niewykonalne,

wtedy właśnie był pełen ufności i wolny od wszelkiej troski.

Ufaj w Bogu i na Nim głównie polegaj.

Akt strzelisty.

W Tobiem Panie położył nadzieję moją, ufam, że nie będę zawstydzon na wieki. Amen.



#### ROZMYŚLANIE IV.

### **EUCHARYSTYA JEST ZADATKIEM PRZYSZŁEJ CHWAŁY.**

#### WSTĘP.

1. Eucharystya, jako przyszłej chwały zadatek, rozbudza w nas nadzieję. 2. Eucharystya daje środki do pozyskania tej chwały. 3. Godne przyjmowanie Eucharystyi do przyszłej chwały usposabia. Trzy te punkta będą treścią dzisiejszego rozmyślenia.

#### I.

a. Eucharystya jest *zadatkiem przyszłej chwały*, bo rozbudza w nas nadzieję osiągnięcia szczęśliwości niebieskiej. Zawiera bowiem miłość Chrystusową w sobie, i to wszystko co dla osiągnięcia tej szczęśliwości Chrystus Pan czynił i cierpiał.

b. Przypomina i stawia nam przed oczy wszystkie zasługi Chrystusa Pana, Ciała i Krwi jego czyni nas uczestnikami, obietnice nam zrobione poręcza.

#### II.

a. Eucharystya dostarcza środków do osiągnięcia szczęśliwości niebieskiej. A mianowicie uwalnia od grzechów powszednich, gładzi swą mocą te grzechy; zabezpiecza przed grzechami śmiertelnymi, siły wzmacnia, obfitość łask wielką daje.

b. Eucharystya już tu pozwala nam w pewien sposób kosztować szczęścia niebieskiego. Od wielu nieszczęść uwalnia, odwodzi od nich, ułatwia widzenie Boga lubo ukrytego, używanie, kosztowanie i ścisłe z Nim połączenie.

#### III.

a. Co czynić potrzeba, aby Eucharystya była zadatkiem przyszłej chwały niebieskiej? Oto godnie ją przyjmować winieneś, w stanie łaski, po pilnem przygotowaniu, a później żarliwem dziękczynieniem.

b. Następnie, po dostąpieniu tak wielkiej łaski, masz wiernie z nią współpracować, skruchę za grzechy rozbudzać, okazuj do grzechu unikać, namiętności w sobie uma-

rzać, tłumić, usilnie nad swoim i drugich zbawieniem pracować.

c. Winienes nadto pragnienie szczęśliwości w sobie rozbudzać, ziemskie i nizkie pragnienia wykorzeniać, nędzę swoją i chwałę niebieską rozważać: jedną pokornie Chrystusowi przedstawiać, o drugą usilnie prosić.

Akt strzelisty.

Chwały niebieskiej pragnę całym sercem, Eucharystyę jako zadatek tej chwały będę czcił i przyjmował. Wspieraj mię Boże. Błagam pokornie.



## ROZMYŚLANIE V.

### **EUCHARYSTYA JEST SAKRAMENTEM WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI.**

WSTĘP.

Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej jest Sakramentem trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Rozważanie tej prawdy stanowić będzie treść dzisiejszego rozmyślenia naszego.

I.

a. Eucharystya jest Sakramentem wiary, a to dlatego, że najważniejsze wiary tajemnice w niej jakby się zawierają. Gdy o Eu-

charystyi myślimy, trudno abyśmy sobie na pamięć nie przywodzili: wcielenia, odkupienia, zmartwychwstania Chrystusowego. Same przez się tajemnice te nasuwają się uwadze naszej.

b. Eucharystya jest sakramentem wiary, ponieważ jest tajemnicą do zrozumienia najtrudniejszą, zmysłom zdaje się sprzeciwiać, mocnej przeto wiary domaga się z naszej strony. Na słowach Chrystusa Pana opieramy się i to o niej trzymamy, co on trzymać zalecił.

c. Eucharystya jest sakramentem wiary, ponieważ wierze naszej największych dostarcza pomocy. Ożywia się wiara nasza, wzmacnia, gdy ją przyjmujemy i duszę naszą zasilamy.

II.

a. Eucharystya jest sakramentem nadziei, ponieważ nadzieję naszą krzepi, ożywia, siły jej dodaje tem mianowicie, że nam uprzymnia, jak bardzo Bóg nas umiłował i gorąco pragnie naszego zbawienia, skoro taki dzielny środek podał.

b. Eucharystya przed oczy nam stawia, co Pan Jezus podjął i wycierpiał dla odkupienia naszego. Niedługo po rozdaniu jej Apostołom w wieczniku ujęty został przez



zbirów, złoczyńców, srodze męczony i na śmierć skazany.

c. Eucharystya, gdy ją godnie przyjmujemy, wiele łask nam dostarcza. Radością nas napełnia, podnosi i uszczęśliwia, tak, iż wołamy z Apostołem narodów, Pawłem Świętym. „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.“<sup>1)</sup>

d. Eucharystya jest zadatkim przyszłej chwały niebieskiej. Zasilający się nią alumn czy kapłan czuje się Synem Bożym, a w przyszłości dziedzicem królestwa niebieskiego.

### III.

a. Eucharystya jest sakramentem miłości, ponieważ istotnie w tym Sakramencie widnieje, ujawnia się nieskończona względem nas miłość Boża. Więźniem się staje drogi Zbawca, zamyka się w tabernakulum i czeka na nasze do Niego przybycie. „Ja was pokrzepię, woła, ja ochłodzę, ja wzgórze podniosę. Zbliżcie się do mnie.“

b. Eucharystya jest sakramentem miłości, ponieważ nas pobudza i pomaga nam do miłowania Boga. Zasileni tym chlebem anielskim, rozradowani nad wyraz, okazujemy jak możemy naszą wzajemność, czcimy, chwa-

<sup>1)</sup> Galat. 2. 20.

limy, wielbimy Boga naszego. Zmierzamy szybko do doskonałości.

c. Eucharystya jest sakramentem miłości, ponieważ jest symbolem i podniętą, abyśmy się nawzajem miłowali, jak Pan Jezus nas umiłował. Z Eucharystyi płynie światło, ciepło i życie.

Akt strzelisty.

Cnót Boskich jest sakramentem Eucharystya święta, pragnę ją przyjmować i te cnoty w sobie pielęgnować, na coraz wyższy stopień podnosić, doskonalić. Wspieraj mię Boże. Błagam pokornie.



### ROZMYŚLANIE VI.

## WSZECHMOC BOSKA.

WSTĘP.

1. Wszechmoc Boska widnieje we wszystkim. 2. Korzyć się należy pod wszechmocną ręką Boga. 3. Z obawą i drzeniem sprawować potrzeba zbawienie swoje. Trzy te punkta, to przedmiot dzisiejszego rozmyślenia naszego.

### I.

a. Patrz, jak wszechmoc Boska ujawnia się wszędzie, czy stworzenie świata, czy za-

chowanie, czy kierowanie weźmiemy na uwagę. O wszystkim ma pieczę, wszystkiemu zaradza i tak wszystko urządza, iż człowiek patrząc na to podziwiać i uwielbiać musi.

b. Zważ, iż wszechmoc ta żadnych granic nie zna, jest nieskończona, rozciąga się do wszystkich stworzeń, i istniejących i istnieć mogących. Jest całkiem niezależna, niczego nie potrzebuje, ani ludzi, ani narzędzi, ani materii. Oporu jej nikt i nic stawić nie może—jest nad wszystko wyższa, mocniejsza, nieprzewyciężona.

## II.

a. Upokarzaj się pod wszechmocną ręką Bożą. Wiedz, że nic bez Boga uczynić nie możesz, zwłaszcza w odniesieniu do życia wiecznego. Dobra, jakie masz, zalety duszy czy ciała nie sobie, ale Jemu przypisuj i dzięki za nie gorące składaj. Chwal Pana nad Pany i na wolę Jego całkiem się zdaj. Utrapienia, cierpienia, jakie ci się w udziale dostaną, pokornie znoś i jako zadosyć uczynienie za grzechy swoje ofiaruj.

b. Całą ufność twoją w Bogu pokładaj; na sobie, ani na ludziach się nie opieraj; wysiłki ich i obrona bez Boga nie wiele ci pomogą. Z prośbą swoją i błaganiem o pomoc do Boga się zwracaj, zwłaszcza gdy co

trudnego przedsięwzięjesz, przeciwności w pasterzowaniu doznajesz, pokusami lub niedostatkiem jesteś dręczony.

## III.

a. W postępowaniu swoim, w załatwianiu różnych spraw, nie ludzi, ale Boga się bój. Wiedz, przekonany bądź, że ludzie nic tobie złego uczynić nie mogą, chyba, że Bóg na to zezwoli, ale w takim razie nie na szkodę, ale na pożytek wszystko się tobie obróci.

b. Ciału mogą zaszkodzić ludzie, zrobić co im się podoba, męczyć, dręczyć, o zniszczenie zupełne przyprawić, ale duszy zabić nie mogą—jest to ponad ich siłę. Bóg zaś duszę i ciało może zatracić do piekła.

Akt strzelisty.

Całego siebie, z duszą i ciałem, polecam wszechmocy twojej Panie. Rządź mną według upodobania swego, błagam pokornie.

ROZMYŚLANIE VII.

## OPATRZNOŚĆ BOSKA.

WSTĘP.

1. Opatrzność Boską we wszystkim uznawać i mocno w nią wierzyć należy. 2. Na

Opatrzność Boską zdać się we wszystkim potrzeba. 3. W Opatrzność Boską każdy z nas zawsze ufać powinien. Trzy te punkta stanowić będą przedmiot dzisiejszego rozmyślenia.

## I.

a. Alumn czy kapłan mocno wierzyć powinien, i często rozważać, że Bóg wszystko wiedzący, najmędrszy, wszechmocny, najdobrotliwszy, kieruje tak życiem pojedynczych ludzi, jak losem Kościoła i sprawami całego świata.

b. Stosownie do tej wiary, rozważa, ocenia i zdanie swoje wypowiada o wypadkach, jakie się zdarzają. Jest przekonany, że wszystko co się dzieje, to się dzieje z woli Bożej, wyjąwszy grzechy.

c. Bliźnich swoich tak samo uczy, często im tę prawdę na pamięć przywołuje i na przykładach okazuje. Nie sarkają tak, nie wyrzekają, ponieważ wiedzą, że wszystko co ich spotyka z woli Bożej pochodzi.

d. W szczególnych zdarzeniach, strasznych niepowodzeniach, widzi palec Boży, alumn czy kapłan; dla chorych, strapionych, śmiercią drogich osób przygnębionych czerpie stąd dowody pociechy.

## II.

a. Sam rozporządzeniom Opatrzności we wszystkim się poddaje. Cokolwiek go spotka, cicho i z poddaniem się przyjmuje. Na przeciwności, przykrości różnego rodzaju, nigdy nie szemrze, nie wyrzeka.

b. Wolę własną zawsze na wodzy trzyma, nigdy jej tak nie używa, aby zamiarom Opatrzności sprzeciwić się albo przeszkadzać miała.

c. Skoro pozna mniej więcej, jaka jest wola Boża w danym razie, już na niej po-przestaje zupełnie; co z tą wolą zgodne, to czyni, tego się ima.

## III.

a. Opatrzności Boskiej ufa w zupełności. Na własną nieświadomość, niemoc pomni zawsze; Boską wiedzę, moc, dobrotliwość ma ciągle w pamięci.

b. Nic nie przedsięwzię, nie poradziwszy się pierwej Bożej woli; gdy ją pozna, już się żadnymi trudnościami nie zraża, na wszystko jest gotów.

c. W pasterzowaniu środków przez Boga wskazanych sumiennie używa, ze siebie robi, co może, powodzenia od Boga oczekuje.

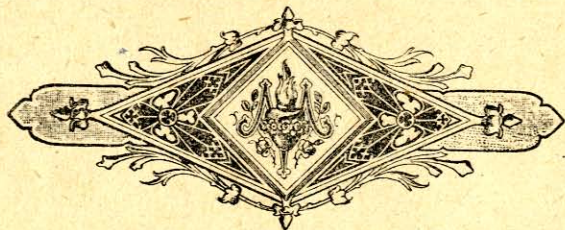
d. Boga miłuje nadewszystko, cokolwiek się zdarza, to przyjmuje jak z ręki Boga,

i postępuje tak, aby wszystko ku dobremu zmierzało.

e. O rzeczy doczesne zbyt nie troszczy, przyszłych pragnie, ale i ufa, że Bóg jako najlepszy Ojciec pragnienie jego zaspokoi.

Akt strzelisty.

Nadzieję w sobie ożywiam, gdy na Opatrzność pamiętam, zawodu nie doznam, gdy się Opatrzności poruczę i tak się zachowam, abym na jej wzgląd zasłużył.



## ROZMYŚLANIA O MIŁOŚCI.

1906 r.

### ROZMYŚLANIE I. MIŁOŚĆ BOSKA.

WSTĘP.

Miłość względem Boga objawia się 1. radosnem uczuciem na myśl o Bogu powstającym. 2. Chętnem stosowaniem się do woli Bożej i wiernem pełnieniem przykazań Jego. 3. Gorliwością o chwałę Bożą. Trzy te punkta będą przedmiotem rozmyślenia dzisiejszego.

## I.

a. Kto miłuje Boga, ten chętnie myśli zawsze o Bogu, umie zręcznie w każdym położeniu prawie tak się zachować, aby pamiętać o Bogu, obecność Boga, i jemu żywo stała przed oczyma, i tym z którymi obcuje, których ma przed sobą, odbywa z nimi podróż wspólną, lub towarzyszem jest jakichś zajęć obowiązkowych czy dowolnych.

b. Miłośnik Boga raduje się bardzo, gdy słyszy rozmowę o Bogu, gdy widzi modlących się przykładnie. Jeśli zajdzie jakiś fakt, który chwałę Bogu przynosi, czcicieli mu przysparza, wówczas radość czuje w duszy, cieszy się, że stworzenia o Stwórcy, dzieci o Ojcu pamiętają i to, co Mu winni, do czego są obowiązani, oddają.

c. Każda książka dobra o Bogu mówiąca, do czci Jego pobudzająca, wielką radość sprawia miłośnikowi Bożemu. Chętnie ją bierze do ręki, ogląda, czyta, drugim pokazuje i do poznania jej treści zachęca.

d. Mowa o Bogu, przebywanie w domu Bożym, troska o to, aby zwyczaje i praktyki religijne były zachowywane, bardzo mu leży na sercu. Dbą o to, żeby się i żegnał pobożnie, i modlił przykładnie, i w ogóle wszystkiego przestrzegał, co jest przyjętem

i zaleconem w akademii, czy jakiej innej uczelni.

e. Rad dobrych, przestróg, nie lekceważy, ale chociażby to mu nie w smak było, przyjmuje i w życiu codziennem wiernie stosuje. W różnych okolicznościach nadarzających mu się codziennie, widzi wolę Bożą i wiernie wykonywa najdrobniejsze postanowienia, potęgując w ten sposób coraz więcej swoją miłość ku Bogu.

## II.

a. Miłośnik Boga chciałby całym sercem, aby już na ziemi, o ile być może, iściło się to, co ma nastąpić w niebie. Ulubiony uczeń Chrystusa, Jan Św. mówi, że gdy Boga w niebie ujrzemy, to mu podobni będziemy. „*Videbimus eum et similes ei erimus.*“<sup>1)</sup>

b. Miłośnik Boży tak się urządza, aby to podobieństwo, o ile można, już się tu na ziemi objawiało. Wszelkich sił dokłada, by to podobieństwo na sobie uwydatnić. Nie tylko grzechu się strzeże, nietylko wszelkiej sposobności do jego popełnienia unika, ale o ile może zabiega, aby z dniem każdym z cnoty w cnotę postępować.

<sup>1)</sup> 1. Jan. 3. 2.

c. Swoje różne niedomagania moralne, słabostki, słowem strony ujemne, stara się wszelkimi sposobami usuwać i dodatniemi zastępować. W stosunku do bliźnich swoich miłośnik Boga zachowuje się jak najuprzejmiej. Gdy z ich strony spotka go jaka przykrość, puszcza ją mimo siebie, i za złe wyrażone odwzajemnia się jakąś przysługą, pomnąc, iż Pan Jezus kazał się od siebie uczyć szczególniej cichości i pokory.

d. Miłość Boża poznaje się po miłości, jaką mamy ku bliźnim. Te dwa uczucia jednoczą się ze sobą prawie zawsze. Im więcej jest w sercu naszym ostatniej, tem doskonalszą jest w niem pierwsza, t. j. Boża miłość. Zastanów się nad sobą, jeżeli doskonale miłujesz bliźnich, to i Boga nadewszystko, miłujesz i cały zakon spełniasz.

### III.

a. Miłośnik Boga w całym życiu swoim ku temu dąży, aby nietylko nie zaniedbywał się w jego świętej służbie, ale owszem, aby ją zawsze gorliwie wykonywał, czy to gdy idzie o modlitwę, czy o jakąś przysługę bliźniemu.

b. Objąwszy posługę przy kościele, dba oto bardzo, aby tam wszystko porządkiem

i czystością jaśniało; gdzie tylko okiem rzucimy wszędzie znać, że tu jest sługa Boży, któremu miłość Boga na sercu bardzo leży.

c. Wszelkiej obrazy Boga i sam najpilniej unika, i drugich od niej odwodzi. Na każdym kroku zabiega o to, aby woli Bożej zadość się stało, aby pełnioną była. Chwała Boża, to życie jego, szerzy ją jak może słowem i przykładem.

Akt strzelisty.

Daj Boże, błagam pokornie, abym miłość ku Tobie, jak najgorętszą czuł zawsze, abym ją i w sobie żywił, i drugich ku niej pociągał!



ROZMYŚLANIE II.

## POBUDKA DO MIŁOŚCI BOGA.

— — —

WSTĘP.

1. Myśl o krzyżu pobudzać nas winna do miłości Bożej. 2. Być dla nas ucieczką, schronieniem, oraz puklerzem przeciw grzechom. 3. Wskazywać nam drogę do nieba podczas tej pielgrzymki doczesnej. Trzy te punkta stanowić będą treść rozmyślenia dzisiejszego.

## I.

a. Jakże nie miłować Boga, nie miłować Chrystusa Pana, gdy sobie na krzyż i mękę Jego wspomnimy. Grzechami naszymi zasługiwaliśmy na wzgardę, a On nam miłość tak wielką okazał.

Tyle zniewag drogi nasz Zbawiciel poniósł, tyle cierpień i śmierć okrutną podjął, by nas z zatracenia wydobyć. Cóż go do tego skłoniło? Oto nic innego tylko miłość. Bylibyśmy bardzo niewdzięcznymi, przewrotnymi, gdybyśmy Mu, o ile zdołamy, wzajemnością nie płacili, nie miłowali Go także, i to całym sercem.

b. Miłość Mu tę okazemy, gdy się grzechów pilnie strzedz będziemy; gdy o ile siły pozwolą chętnie podejmiemy wszystko, co chwałę Zbawcy naszemu przynosi. Imię Jego tak jest drogiem dla nas, wszelkich przeto sił dołożmy, aby było wielbione wszędzie, aby cześć odbierało od nas i od całego stworzenia.

c. Mękę mojego Zbawcy, śmierć okrutną często sobie na pamięć przywoździć będę, myślą na Kalwaryi pod krzyżem stanę, i rozważając to wszystko, ożywię w sobie jak najtkliwszą miłość ku Niemu przez wdzięczność za to, co dla mnie uczynił.

## II.

a. Dla mnie drogi Zbawca na krzyżu zawisł, więc pod ten krzyż w każdym położeniu mojem, złem czy dobrem, chronić się winienem. Bo nigdzie indziej, tylko tam właśnie znajduję grzechów moich przebaczenie, zaciągniętych długów spłacenie, zasługi i łaski wyjednanie. Przeciw wrogom mej duszy, pokusom przeróżnym, w krzyżu wspomnienie i ucieczka.

b. Zatem ócz i serca mego ku krzyżowi i umęczonemu na nim Zbawcy zwracać nie przestanę, abym przebaczenie grzechów pozyskał, łaskę miał sobie daną, pomoc udzieloną. Umiłuję Pana mego i umiłowanym zostanę. „*Ego diligentes me diligo.*“<sup>1)</sup>

c. Nie co innego, tylko grzechy były powodem, że Pan mój i Bóg znalazł się na krzyżu. Myśl o tem przerazić mię winna i od grzechów jak najdalej trzymać. Przeszłe winy moje, za przykładem Piotra Świętego, winienem oplakiwać, pokutą surową gładzić. Miłuje mię Pan i spogląda na mnie jak na Piotra, chce, abym i ja Go miłował. Powolnym się okażę, gorzko zapłacę, ale lzy moje miłość wywoła, żem tak dobrego

<sup>1)</sup> Prover. 8. 17.

Pana obraził. Narzędzie Jego męki—krzyż—żywo mi się przedstawi, w sercu oddźwięk znajdzie i do miłości skłoni, miłość roznieci—najczystsza, najtkliwsza — ku Panu i Bogu mojemu.

a. Pielgrzymką jest życie moje, wiele mi na tem zależy, abym nie pobiłdził w drodze. Za przewodnikiem się oglądam, zważywszy rzecz dobrze, lepszego pewno nie znajdę nad krzyż. *Per crucem ad lucem*, podążę do nieba, za drogim Zbawcą moim. Wiem, że On drogę swoją znaćzył postuszeństwem, umartwieniem, cierpliwością, nieprzyjaciół miłowaniem.

b. Innej drogi, wiodącej do nieba, szukałbym napróżno. Wytknął mi ją Chrystus, poszedł przedemną pierwszy, więc i ja po niej iść winienem. Słuchać starszych, w ogóle tych od których zależę, umartwieniem pokonywać różne żądze ciała, cierpliwym być, gdy się różne próby zwałą na mnie; nie pomstę ale miłość okazywać wrogom — to właśnie droga wskazana mi przez Chrystusa.

c. Gdy się nią puszcę i z wytrwałością kroczyć będę, to z pewnością przy końcu w niebie się znajdę, wieniec niezwydły z rąk sprawiedliwego i miłosiernego Boga otrzymam.

Akt Strzełisty.

Miłością się ku Bogu na wskroś przejmować pragnę, ile razy o krzyżu pomysle. Za zjawieniem się pokusy, kiedy chętka do grzechu nurtować we mnie pocznie, na krzyż sobie wspomnę, do stóp jego przypadnę i w ten sposób złe od siebie zażegnaj, miłość krzyża górę weźmie i ku Bogu pociągnie. Jako pielgrzym do niebieskiej Ojczyzny, przy odbywaniu mej drogi, na krzyż ciągle patrzeć będę i pod jego kierunkiem, według jego wskazówek, do celu mego zmierzać nie omieszkam. Wspieraj mię Panie, błagam pokornie.

ROZMYŚLANIE III.

**MIŁOŚĆ CHRYSZTUSA PANA.**

WSTĘP.

1. Drogi nasz Zbawca po zmartwychwstaniu swoim przedewszystkiem ukazał się najmilszej Matce swojej. 2. Dołóż wszelkich starań, aby się tobie drogi Zbawca ukazał przez natchnienia i łaski.

3. Na wzór Matki Najświętszej chętnie wszystko podejmuj, co ci dla drogiego Zbawcy znieść przypadnie. W tych trzech punktach rozpatrzmy się bliżej podczas rozmyślenia dzisiejszego.



## I.

a. Nigdy nie chwiejącą się wiarą swoją zasłużyła sobie Najświętsza Panna, że się jej najpierw Zbawca ukazał po zmartwychwstaniu swoim. Pominąwszy nawet to, że była Matką Jego, wiarą stale i niewzruszenie przejęta była we wszystkich chwilach swego życia bez względu na to, czy te chwile pomyślne, czy nie pomyślne były. Słowa drogiego Syna pilnie chowała w sercu i o ich prawdziwości równie jak ważności nie powątpiewała nigdy.

b. Ze miłością płonęła wielką, owszem największą ku Synowi swemu, to rzecz niezawodna. Matką była i to Matką w tak szczególny sposób wybraną; jedynakiem Jej Syn był, więc stąd sam przez się płynie wniosek, że miłością ku Niemu przewyższała inne matki, owszem bez wahania powiedzieć można, że żywiła w sobie miłość największą.

c. Ten kto więcej kogo miłuje, tem bardziej cierpi, gdy przedmiot jego miłości, niepowodzeń doznaje, przeciwności raz poraz spotyka, na niebezpieczeństwo jest narażony. Dręczy się niespodzianie w miarę jak coś sprostuje, lub dowie się o czemś, co zagraża przedmiotowi jego miłości.

d. Z miłością łączy się ściśle pragnienie być blisko umiłowanego przedmiotu, nigdy

się z nim nie rozstawać. Wszelka myśl rozłączenia się lub oddalenia jest przykrą bardzo i, aby się z nią pogodzić, wiele wycierpieć potrzeba.

## II.

a. Jak Matce swojej najmilszej ukazał się Zbawiciel po zmartwychwstaniu, tak ukaże się i tobie, jeśli wiarę podobną, miłość podobną mieć będziesz. Ukaże się tobie, gdy w trudnościach umysł twój rozjaśni, gdy natchnie ciebie, powie niemal, jak masz sobie w tym lub innym razie postąpić. Gdy chwiać się zaczniesz, wielkie ci dobrodziejstwo wyświadczy, jeśli cię łaską swoją wesprze. Inaczej tego nazwać nie można, tylko ukazaniem się Jego, zbliżeniem się niejako do ciebie, gdy smutek cię ogarnie, cios jakiś straszny spotka, a On cię pocieszy, kogoś pośle, aby cię podźwignął, wzmocnił, pokrzepił.

b. Ożywiony wiarą, powołuj się na nią często, wzmacniaj ją w sobie, tak się urządza i sam i w odniesieniu do innych, jak się urządzała Panna Najświętsza. Co przedsięwierzysz, dobrze rozważaj, nigdy ręki nie przykładaj do takiej sprawy, któraby zdradliwą była i którejby Panna Najświętsza nie pochwaliła.

c. Miłość swoją rozplomieniał coraz bardziej i bardziej, w czynach ją okazuj, w świadczeniu różnych przysług na cześć Boga, poświęceniem i trudami ujawniaj.

### III.

a. Zobaczysz Pana Jezusa, jak zobaczyła Panna Najświętsza, gdy od cierpień stronić nie będziesz, gdy je owszem dla stwierdzenia swej miłości ku Bogu chętnie podejmiesz, cierpliwie zniesiesz.

b. Ze wszelkich zachcianek światowych otrząsaj się, jak możesz, niebieskimi pragnieniami nawskroś się przejmij, pilnie podtrzymuj i nie dopuść, abyś kiedy ich nie miał, pociągu do nich nie czuł. „*Desideria mundana excutias, coelestia concipias et diligenter nutrias.*“

Akt strzelisty.

Ukazuj mi się drogi Jezu i wiarę moją ożywiaj. Stawaj przedemną i rozplomieniał miłość moję ku Sobie, natchnieniami dobrymi kieruj kroki moje, abym tak nimi rozrządzał, jak ty Panie chcesz, i abym nigdy na manowce nie zbaczał, krzywemi drogami nie chodził.



## ROZMYŚLANIE IV.

### MIŁOŚĆ KAPŁANA WZGLĘDEM CHRYSYUSA.

WSTĘP.

Miłość swą kapłan względem Chrystusa Pana okazuje, gdy się gorliwością odznacza i troską o zbawienie dusz. 1. Miłość bez gorliwości nie daje się zrozumieć, prawie jej niema. 2. Gdy gorliwymi jesteśmy, to właśnie miłość naszą okazujemy. Te dwa punkta zajmą naszą uwagę podczas dzisiejszego rozmyślenia.

#### I.

a. Miłość z gorliwością w parze chodzą, Chrystus Pan sam pyta: „*Czy miłujesz mię?*“) Jeśli miłujesz, *to paś owce moje.*“<sup>1)</sup>

b. Według przysłowia: „*Kto nie ma gorliwości, ten nie ma miłości.*“ Bez gorliwości człowiek staje się opieszalym, nie go żywo nie obchodzi, ku niczemu się nie przechyla—pograża się w obojętności.

c. Kto miłuje Chrystusa Pana, ten się stara wszelkimi sposobami, na jakie się tylko zdobyć może, zniewagi Mu wyrządzane odwrócić, naprawić. Leży mu bardzo na sercu, aby pragnienia drogiego Zbawcy mógł spełnić, dzieło zbawienia szerzyć, zamiary skutecznić.

<sup>1)</sup> Jan. 21. 17. <sup>2)</sup> Jan. 21. 17.

d. Wie aż nadto dobrze, że to wykona, ziści, gdy gorliwość w sobie ożywia, o dusze się troszczy. Gdy się zaniedba i duszami jak należy nie zajmie, to naturalnie miłości Chrystusowi Panu nie okaże.

## II.

a. Miłość ta względem drogiego Zbawcy ujawnia się i iści, jeśli gorliwymi jesteśmy, ale gorliwymi święcie, bez szukania własnej korzyści — gdy gorliwość nasza jest czystą.

b. Gorliwość jest skuteczną, gdy ją nie słowami i uczuciami okazujemy, ale czynami i trudami. „*Miłości udowodnienie*—mówi św. Grzegorz Wielki—*jest jej czynem okazanie.*“ „*Probatio dilectionis, exhibitio est operis.*“

c. Miłość z gorliwością połączona winna być mocną i stałą, przeszkodami się nie zrażać, od trudów nie uchylać, cierpienia znosić z poddaniem się woli Bożej, nie dać się zwyciężyć złemu, ale zwyciężać złe przez dobre. „*Noli vinci a malo, sed vince in bono malum.*“

### Akt strzelisty.

Pragnę być gorliwym drogi Jezu, pragnę w ten sposób miłość Tobie okazywać. Wspieraj mię—błagam usilnie—abym na pragnieniu nie poprzestał, ale je w czyn zamienił, życiem mojem stwierdził.

<sup>1)</sup> Rzym. 12. 21.

## ROZMYŚLANIE V.

### MIŁOŚĆ BOGA NADEWSZYSTKO.

#### WSTĘP.

1. Miłować winniśmy Boga z całej myśli naszej. 2. Miłować winniśmy z całej duszy i z całego serca. 3. Miłować ze wszystkich sił. Nad tymi trzema punktami zastanowimy się bliżej w rozmyślaniu niniejszem.

## I.

a. Miłujesz Boga z całej myśli, czyli całym umysłem, gdy umysł za pośrednictwem wiary poddajesz zupełnie pod wyroki Boże. Gdy nie sprzeciwiasz się prawdom Bożym, gdy nie wyłączasz żadnej, ale wszystkie chętnie przyznajesz, zarówno cenisz, i myśli swoje do nich stosujesz.

b. Miłujesz Boga z całej myśli, jeśli Go często na pamięć sobie przywoadzisz, zastanawiasz się nad Nim i rad jesteś, gdy ci kto o Nim wspomina, lub ty komu jakąś uwagę w tej mierze robisz. „*Si quam saepissime Deum recogitas.*“

c. Jeśli doskonałości Boskie w umyśle sobie uprzytamniasz; dobrodziejstwa jakies otrzymał lub otrzymać pragniesz; przykazanie

które cię zobowiązuje. Gdy to wszystko czynisz i chcesz aby drudzy czynili, gdy o to zabiegasz, to Boga miłujesz z całej myśli. „*Diligis Deum ex tota mente.*“

## II.

a. Całą duszą, całym sercem miłujesz Boga, gdy się radujesz z jego doskonałości, szczęśliwości, godności, czci; gdy się od uciech grzesznych usuwasz, radości dobre czy obojętne do Boga odnosisz i Jemu za nie dziękujesz.

b. Miłujesz Boga całą duszą i całym sercem, jeśli bolejesz nad obrazą Bożą, zabiegi czynisz aby jej nie było, jeśli bóle jakich doznajesz, dla Boga chętnie znosisz. „*Si dolores propter Deum libenter toleras.*“

c. Miłujesz Boga całą duszą i całym sercem, jeśli ci cześć Bogu należna bardzo na sercu leży, jeśli jej pragniesz, o ile możesz szerczysz, jeśli o zbawienie ci chodzi i wedle sił pracujesz, aby się dusze zbawiały. „*Si animarum salutem ferventer desideras.*“

## III.

a. Mocno, to jest ze wszystkich sił Boga miłujesz, jeśli niczego nie zaniedbujesz, owszem troszczysz się, o ile tylko możesz, abyś wolę Bożą spełnił; aby ci którzy od ciebie w jakikolwiek sposób zależą, też wolę pełnili.

b. Jeśli się nie uchylasz od trudów i utrapień różnego rodzaju, ale je podejmujesz ochotnie, to Boga miłujesz mocno, ze wszystkich sił swoich. „*Si labores tribulationesque pro Deo minime declinas.*“

c. Miłujesz Boga mocno, ze wszystkich sił twoich, jeśli dla czci Bożej, dla uwielbienia Stwórcy, dla pomnożenia Jego chwały, chętnie składasz w ofierze siebie samego i to, co posiadasz, coś w spadku otrzymał, alboś pracą swych rąk sobie zgotował. „*Si teipsum, possessionesque tuas libenter pro Dei honore impendis.*“

Akt strzelisty.

Z nicościś mię wyprowadził, Panie i Boże, dałeś mi byt, gdym upadł podźwignąłeś; mię, Ojcem mi jesteś i Opiekunem najlepszym. Pragnę cię miłować, na skinienie twej woli wszystko uczynić, hołd ci należy składać. Myśli moje, serce moje i siły moje ku temu jedynie wyteżać, by się zawsze ku Tobie zwracały, Tobą zajęte były i Ciebie miłowały. *Adjuva me Domine!*



## ROZMYŚLANIE VI.

**MIŁOŚĆ BOGA Z UWAGI NA DOSKONAŁOŚCI JEGO.**

## WSTĘP.

1. Miłujemy zwykle piękność. 2. Miłujemy cnoty, gdy patrzemy na osoby je mające. 3. Miłujemy dobrodziejów naszych: w ogóle to co nam się podoba, co nas uszczęśliwia. Bliższe rozpatrzenie tych trzech punktów stanowić będzie treść rozmyślenia niniejszego.

## I.

a. Kto miłuje piękność, ten winien miłować Boga, bo On jest źródłem wszelkiej piękności. Co tylko jest pięknem, co nas zachwyca i pociąga, to od Niego swój początek bierze. „*Fons et origo omnis pulchritudinis est Deus.*“

b. Jeśli o wzór ci chodzi, to najlepszym wzorem jest Bóg pod każdym względem. Nie jakieś rysy jeno, ale jako światło wszystkie odcienia doskonałości w sobie zawiera. Stworzenia nigdy takiego wzoru ze siebie dać nie mogą, jaki daje Stwórca. „*Deus sicut lux in se cunctos continet colores.*“

c. Bóg jest, że się tak wyrazimy, oceanem piękności, kto nań patrzy, nad nim się zastanawia, ten się zupełnie zadawalnia.

Samo patrzenie czyni go szczęśliwym przez wieczność całą. „*Dei aspectus videntem beatum facit pro tota aeternitate.*“

## II.

a. Gdy masz przed sobą ludzi enotliwych, gdy na nich patrzysz i z nimi obcuje, trudno ci ich nie miłować. Cisi, spokojni, łaskawi, pociągają cię ku sobie i skłaniają, byś ich miłował. Nawiązujesz z nimi znajomość, rad w ich towarzystwie przebywasz, prawie że bez nich obejść się nie możesz.

b. Bóg te zalety posiada w stopniu najwyższym. Którakolwiek z Jego doskonałości rozpatrujesz, na którąkolwiek swą uwagę zwrócisz, to chcąc niechcąc podziwiać musisz, widząc, jak jest wyborną, jak piękną i zachwycającą. O jakimś braku mowy tu nawet ani myśli być nie może. Ujrzawszy ją, a raczej uprzytomniwszy sobie, zaraz się człowiek unosi, zachwyca, podziwia.

c. Miłuj więc Boga, skoro takimi są Jego doskonałości. „*Dilige Deum!*“

## III.

a. Jeśli ci kto jakie dobrodziejstwo wyświadcza, miłujesz go i wdzięczny mu jesteś. Gdy to czyni z czystej miłości, żadnego pożytku własnego na względzie nie mając, gdy

nadto wiele trudów w tej mierze i ofiar ponosi, miłować go usiłujesz bardziej, odpowiadając mniej więcej doznanemu dobrodziejstwu i poniesionym trudom.

b. Otóż takich dobrodziejstw, jakie ci Bóg wyświadczył i wyświadcza, nigdy i od nikogo nie doznasz. Miłuj Go przeto więcej, bardziej, mocniej, niż któregokolwiek z dobrodziejów twoich ziemskich.

c. Dobrodziejstwa przez Boga ci udzielone są nadzwyczaj liczne, wielkie, owszem największe, więc i miłować Go winienesz, jak tylko możesz najgoręcej, najsilniej. „*Dilige ex tota mente, ex toto corde, ex omnibus viribus.*“

d. Gdy cię Pan Bóg dobrodziejstwami obsypuje, gdy ci różnych łask udziela i błogosławieństwo swoje na ciebie zlewa; twoje tylko dobro, twoje szczęście, nic więcej na celu niema. Byłeś grzesznikiem, zasługiwałeś na wzgardę; On jednak Syna swego najmilszego za ciebie wydał, aby cię z upadku podźwignął i do szczęścia sposobnym uczynił. Ach! jakże miłować Go za to winienesz!

e. Miłujesz wszystko, co ci przyjemność sprawia, co szczęśliwym i zadowolonym czyni. Miłuj przeto Boga, bo radości Jego są najczystsze. Mannę ukrytą, niewymowną słodycz w sobie zawierającą, daje ci tu jako zadatek,

a tam przez wieki wieków dawać ci ją będzie. „*Hic anticipative, illic plene et aeternaliter tibi praestat.*“

Akt strzelisty.

Ku Tobie piękności najdoskonalsza, Panie mój i Boże, zwracam oczy i serce moje! Nietylko zachwycasz mię swoim urokiem, ale i uszczęśliwiasz łaskami i błogosławieństwami swemi. Spraw—błagam—bym patrzył zawsze na Ciebie, miłował i dziękował Ci jak najserdeczniej. „*Exaudi me Deus meus, Te solum quaero, Te solum amo.*“<sup>1)</sup>)

ROZMYŚLANIE VII.

## WZROST MIŁOŚCI.

WSTĘP.

1. Wszelkich sił dokładaj, aby miłość w tobie coraz bardziej się wzmagala. 2. Środki do jej ciągłego wzrostu niech ci bardzo leżą na sercu i używaj ich z wielką pilnością. Dwa te punkta złożą się na treść dzisiejszego rozmyślenia.

I.

a. Abyś o pomnożeniu w sobie miłości wciąż zabiegał, domaga się tego pierwsze

<sup>1)</sup> Ś. August. Sol. L. 1. c. 1.

i najważniejsze przykazanie Boskie. Pomimo, że je spełniasz, że o niem dobrze pamiętasz, nigdy mu w zupełności uczynić zadość nie zdołasz. Granic trudno mu zakreślić, jest bezgraniczne. „*Modus diligendi Deum est Eum diligere sino modo.*“<sup>1)</sup>

b. Bezustannie, prawie codziennie dobrodziejstwa Boże względem ciebie wzrastają, więc jakże byłbyś niewdzięcznym, jak twarzym, gdybyś widząc te względem ciebie dobrodziejstwa nie odwzajemniał za nie coraz większą miłością. Rzecz-to pewna, ogólnem doświadczeniem stwierdzona, że gdy się w miłości kto nie posuwa na coraz wyższy stopień, to się cofa i drętwieje, na wszystko nieczułym i obojętnym staje. „*Si non progredieris in caritate, regrederis et tepescis.*“

c. Zważ i dobrze to sobie zapamiętaj, że z pomnażaniem się w tobie miłości pomnaża się w tobie i łaska poświęcająca, cnoty inne wlane, piękność duszy, dobrodziejstwa Boże względem ciebie, pokój i wesele duszy, zasługi i możność zasługiwania — nadzieja nagrody niebieskiej. „*Merita merendique facultas, merces coelistis speranda.*“

<sup>1)</sup> Ś. Bernar. De Dil. Deo

## II.

a. Żeby miłość w tobie wzrastała, na coraz wyższy stopień się wznosiła, poznawaj środki ku temu wiodące i posługuj się nimi. „*Media ad caritatem augendam.*“

b. Środkami tymi są: częsta i żarliwa modlitwa. Ile razy poczujesz się obojętnym, nie smakujesz w rzeczach Bożych, widzisz że miłość twoja nie jest taka, jaką była, zabierz się bez zwłoki do modlitwy, płacz i błagaj Boga, aby cię wspomógł i pociągnął ku sobie, miłość ożywił—wzmocnił.

c. Gdy się do Mszy Świętej żarliwie gotujesz, gdy się korzysz przed Panem i maluczkiem uznajesz, to także środek bardzo skuteczny, by się miłość twoja wzmogła. Podobnie się zachowaj, gdy jesteś laikiem i do Komunii świętej masz przystąpić.

d. Środkiem skutecznym do pomnożenia w sobie miłości są: akty skruchy, akty strze-liste, często i żarliwie ponawiane. „*Frequenter et ardentier elicitus actus contritionis.*“

e. Bardzo sobie pomagasz i miłość swoją na wyższy stopień posuwasz, gdy sobie doskonałości Boże na pamięć przywozisz i nad niemi się zastanawiasz, równie jak nad dobrodziejstwami doznaniem.

f. Środkiem dzielnym do pomnożenia w sobie miłości jest rozmyślanie Męki Pańskiej, zastanawianie się nad marnością rzeczy doczesnych, nad ogromem szczęścia niebieskiego.

g. Gdy się zapierasz siebie i umartwiasz, to bardzo sobie pomagasz do wzrostu miłości ku Bogu. Tym bowiem sposobem miłość własna i miłość stworzeń zmniejsza się i gasi. „*Amor proprius minuitur et extinguitur.*“

h. Ćwiczenie się z czystą intencją w uczynkach miłosiernych, chętne pełnienie tych uczynków, posuną na wyższy stopień miłość twoją ku Bogu, są bowiem środkami dzielnymi i bardzo się ku temu nadającym.

Akt strzelisty.

O pomnażanie w sobie miłości postanowiam starać się pilnie! Środków wskazanych mi podczas rozmyślenia używać będę chętnie. Wspieraj tylko Panie słabe siły moje i nie dopuść, abym się kiedy opuścił, zaniedbał w przyrzeczeniach moich. „*Amo te Domine, sed plus amare cupio.*“



ROZMYŚLANIE VIII.

## MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO.

WSTĘP.

1. Miłować należy bliźnich, stosownie do nowego przykazania Zbawcy. 2. Przy miłowaniu o własnym pożytku nie pamiętać. 3. Miłość winna być powszechna, nie wyłączać nikogo. Są to trzy punkta dzisiejszego rozmyślenia.

I.

a. Jak Chrystus Pan nas umiłował, tak i my bliźnich naszych miłować winniśmy. Nadnaturalnie umiłował nas Chrystus Pan, jako synów Bożych, jako braci swoich—jako dziedziców żywota wiecznego. Nam tak samo miłować należy bliźnich, stosownie do rozkaza Pańskiego. „*Mandatum novum do vobis.*“<sup>1)</sup>

b. Szczerością i skutecznością zalecać się powinna miłość nasza. Nie obłudnie miłować, nie na słowach jeno poprzestawać. Gdyby nas coś odwodziło od miłości, to trzeba to usposobienie grzeszne pokonać. Wszelką złośliwość, zazdrość, niechęć umorzyć. „*Omnem malevolentiam excludere.*“

c. Gdy potrzeba zachodzi, pieniądze nie żałować, trudów; zdrowie, a nawet życie po-

<sup>1)</sup> Jan. 13. 34.



święcić dla zbawienia bliźnich, jeśliby okoliczności tego wymagały. „*Libenter impendendo pecuniam, labores, imo sanitatem vitamque.*“

## II.

a. Miłość nie będzie czystą, nadnaturalną, gdy ją żywić będziemy w sobie dla własnej wygody lub pożytku. Miłując bliźniego, trzeba nam zapomnieć o korzyści stąd płynącej dla nas samych. Jedynie rozkazanie Pańskie niech nas pobudza do miłości bliźniego. „*Proprii commodi et lucri obliviscendo.*“

b. Jak jałmużnę dawać mamy z uwagi na Boga, tak i miłować bliźniego również dla Boga. Jest on może wielkim grzesznikiem, człowiekiem przewrotnym, ale z tem wszystkim stworzeniem Bożem, obraz Jego na sobie noszącem, więc go miłujmy z uwagi na ten obraz i pragniemy, aby powstał z grzechu i obrazu tak pięknego w sobie nie zacierał.

## III.

a. Nie wolno nam z miłości nikogo wyłączać, ludzie jako dzieci Boże, wszyscy mają do niej prawo. Ubodzy szczególnie niech nam się przypominają i do okazywania im miłości skłaniają. „*Imprimis pauperes complectamur.*“

b. Pogardzeni przez innych, za niezdolnych miani, niech będą przedmiotem naszego zajęcia się nimi i naszej miłości. Zewsząd wyparci, w smutku zostają; gdy się nimi zajmujemy i do siebie przygarniemy, to im wielką łaskę wyświadczamy, *mandatum novum* spełnimy.<sup>1)</sup>

c. Nieraz w życiu doznaliśmy obrazy, puśemy ją w niepamięć, ulitujmy się, jak Bóg lituje się nad nami i w niepamięć puszcza obrazę Jemu wyrządzoną. Zróbmy więcej, okażmy tym którzy nas obrazili serce, miłujmy ich, pomagajmy im jak umiemy, aby się ze swej wady poprawili i rozkazu Pańskiego nie przekraczali.

d. O nieprzyjaciolach również pamiętajmy, za ich ku nam niechęć, za złość jaką pałają, miłość im okazujmy i w ten sposób ich poprawiajmy, ku Bogu zwracajmy.

Akt strzelisty.

Każesz mi Panie miłować bliźniego, sam czuję, że tak czynić powinien. Ile razy mnie coś złego się stanie, rad jestem i bardzo rad, gdy mi ktoś z pomocą przyjdzie, radę jakąś da, pociechę sprawi. Więc i ja podobną przysługę świadczyć winienem drugim, aby ich w smutku podnieść na duchu,

<sup>1)</sup> Jan. 13. 34.

nadzieją pokrzepić. Przy twojej pomocy Pa-  
nie pragnę tak postępować. „*Adjuva me.*“



#### ROZMYŚLANIE IX.

### MIŁOŚĆ WZGLĘDEM KAPŁANÓW.

#### WSTĘP.

1. Współkapłanom miłość okazywać na-  
leży. 2. Wspierać ich trzeba modlitwą, radą,  
przykładem dobrym. 3. Jeśli zachodzi po-  
trzeba, upomnieć po bratersku. Są to trzy  
punkta, nad którymi w dalszym ciągu roz-  
myślenia bliżej się zastanowimy.

#### I.

a. Kapłanem jesteś, pamiętaj przeto, że  
miłość wymaga, abyś współkapłanom oka-  
zywał uszanowanie należne. Sługami Boży-  
mi są, wielką godność piastują, zatem sza-  
nować ich potrzeba, życzliwością otaczać,  
świętą przyjaźń żywić. „*Excluduntur ergo  
suspicionēs, aemulationes, maliloquium etc.*“

b. Rzecz naturalna, że bardzo byś zawi-  
nił, rozkazanie Pańskie przekroczył, gdybyś  
zamiast powyższych dowodów miłości wzglę-  
dem sługi Bożego, ważył się podejrzenia

rozbudzać, źle drugich ku niemu usposabiać,  
współzawodnictwa różnego rodzaju wytwa-  
rzać, oszczerstwa miotać.

#### II.

a. Gdy modlitwę za kapłana do Boga  
zaniesiesz, gdy mu jako współbratu dobry  
przykład ze siebie dasz, radą wesprzesz, to  
mu prawdziwe dobrodziejstwo wyświadczysz,  
miłość okażesz.

b. Smutnym jest nieraz kapłan, skutkiem  
zaszłych wydarzeń uległ przygnębieniu, trapi  
się bardzo; zbliż się do niego, i w sposób od-  
powiedni a skuteczny pociesz, na rany moralne  
balsamu nalej i zapobiegij ich szerszeniu się.

c. Czasem praca bardzo ich wyczerpuje,  
rady sobie dać nie mogą, pośpiesz z pomo-  
cą, a nowe rozkazanie Pańskie spełnisz i pra-  
wdziwym przyjacielem się okażesz.

d. Podobnie, gdy zachoruje który ze  
współkapłanów, gdy zmuszony jest na jakiś  
czas parafię opuścić; wspomnij na miłość, do  
jakiej cię Pan zobowiązał, i okaż pomoc,  
sprowadź lekarza, wyrećz w zajęciach, a po-  
stąpisz sobie chwalebnie, zaskarbisz sobie serce  
współbrata—swoim porządkiem nagroda w nie-  
bie cię czeka wielka. „*Mercēs magna nimis.*“<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Genes. 15. 1.

e. Gdy ktoś niesłusznie kapłana oskarży, broń wedle możności. Jeśli chodzi o gościnność, nie wymawiaj się, ale świadcz jak możesz — Chrystusa ugościsz, gdy kapłana ugościsz.

### III.

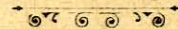
a. Nie sądź, że miłość przekroczyś, gdy zajdzie potrzeba i współkapłana upomnisz po bratersku. Człowiekiem ułomnym jest, jak każdy, zapomnieć się może, błąd jakiś popełnić, wykroczenia się dopuścić; weź Boga na pomoc i po przyjacielsku wszystko ku dobremu skieruj, słowa prawdy świętej rzeknij, i współbrata twego podźwignij, a miłość mu okażesz prawdziwą.

b. Uczyń to, jak każe Pan, sam na sam we cztery oczy, aby Bóg tylko był świadkiem twoich zabiegów, celem poprawy czynionych. Tak wszystko urządź, abyś nie jątrzył, ale jakbyś oliwą zblizniał, uzdrawiał, co dolegało, ludzi raziło i Boga obrażało.

#### Akt strzelisty.

Święta prawda, współbraciom moim kapłanom miłość szczególną okazywać winienem. Ile razy spostrzegę, że im pomocą jakąś być mogę, tyle razy chętnie tę przy-

stługę skutecznie w sposób najodpowiedniejszą. Oby mi Bóg światła użyczał!



### ROZMYŚLANIE X.

## MIŁOŚĆ WZAJEMNA KAPŁANÓW.

#### WSTĘP.

Zgodę pomiędzy sobą kapłani niech się starają zachować, bo 1. Wola Zbawcy tego wymaga. 2. Błogosławieństwo na prace kapłańskie ściąga. 3. Stawia przed oczy dobry przykład i przeciwnikom zamyka usta. Rozważmy bliżej te trzy punkta tak ważne.

#### I.

a. Nie ma ten miłości w sobie, kto zgodę kapłańską narusza. Wolę Bożą przekracza i rozkaz Zbawcy, kto dostarcza powodów i tak się zachowuje, aby zgoda ustała.

b. Wiele grzechów innych pociąga za sobą poróżnienie się ze sobą sług Bożych. Są przewodnikami, pasterzami dusz, więc jak najprzykładniej się miłować winni, wszelkie niesnaski precz od siebie usuwać i zapobiegać różnymi możliwymi sposobami, aby się nie pojawiały. Na nic tak Zbawiciel nie nastaje,

jak na to, abyśmy się nietylko ze sobą nie różnili, ale owszem społecznie miłowali.

## II.

a. Pracujesz nad zbawieniem dusz twej pieczy powierzonych, radbyś dla pracy swojej mieć błogosławieństwo Boskie; nie otrzymasz tego błogosławieństwa, jeśli zgodę ze współkapłanami w jakikolwiek sposób osłabiasz lub naruszasz.

b. Wysiłki twoje daremne będą, co powiesz, to nie trafi do serca, nie znajdzie tam przyjęcia, jeśli z sąsiadem twoim kapłanem nie jesteś w zgodzie, jeśli wbrew jego woli coś czynisz, jedynie dlatego aby na swoim postawić.

c. Ludzie to widzą i złym przykładem twoim się zarażają, tak samo w odniesieniu do ciebie postępują. Przestrogi, upomnienia nic nie pomogą, na czyny patrzą i te ich na swoją stronę ciągną.

## III.

a. Obowiązkiem twoim jest wszelkim zgorszeniom zapobiegać, a tymczasem ty sam największe zgorszenie siejesz, gdy zgodnym nie jesteś, gdy mówisz lub czynisz coś takiego, co zgodzie jest przeciwne.

b. Na przeciwnikach kapłanom nie zbywa, złośliwym okiem zawsze na nich patrzą, każdej sposobności użyją, aby się im sprzeciwić, zaszkodzić: gdy niezgodę pomiędzy nimi ujrzą, to są najbardziej zadowoleni i tak manewrują, aby ją powiększyć. Jednej i drugiej stronie różne powody nasuwają, aby niezgodę podtrzymać, w niej utwierdzić, jeśli można zwiększyć.

c. Strzeż się więc, jak możesz, tej tak zgubnej wady, pomnij na rozkazanie Pańskie—*„novum mandatum do vobis“*<sup>1)</sup>—i współkapłanom miłość okazuj, zgodę z nimi zachowaj. *„Bonum populo praebe exemplum.“*

Akt strzelisty.

Uznaję i nawskroś przejęty jestem tą prawdą, że bez zgody nic dobrego nie uczynię. Ze wszystkimi ludźmi, ale szczególnie z kapłanami zachowywać ją będę jak najtroskliwiej. Dobroć twoja Panie niech mi pomocą w tej mierze będzie. Błagam pokornie.



<sup>1)</sup> Jan. 13. 34.

## ROZMYŚLANIE XI.

## OBJAWY MIŁOŚCI I JEJ ZNAMIONA.

## WSTĘP.

Miłość okazana przez Samarytanina niech ci zawsze przed oczyma stoi. 1. Była prawdziwa i szczerą, oraz skuteczną. 2. Bezinteresowna i z poświęceniem wykonana. 3. Powszechna i stała. Trzy te punkta będą przedmiotem rozmyślenia naszego.

## I.

a. Samarytanin nie pozornie tylko, ale istotnie, miłosierdziem tknięty, wyświadczył miłość poranionemu. „*Misericordia motus<sup>1)</sup> dilexit vulneratum.*“

b. Podobnie i ty miłości nigdy nie udawaj, ale prawdziwą życzliwość okazuj twojemu bliźniemu, jako obrazowi i Synowi Bożemu, bratu twojemu przez Chrystusa odkupionemu.

c. Skuteczną będzie miłość twoja, jak była Samarytanina, jeśli na słowach nie porzucasz, ale to, co mówisz w czyn zamienisz, rzeczą samą stwierdzisz. Tak się zachowasz, że każdy patrząc na to lub dowiadując się o tem, powie: *można polegać na tym człowieku, nie zawiedzie.*

<sup>1)</sup> Łuk. 10. 33.

d. Pytaj siebie, badaj i sumienną daj odpowiedź, czy gdy bliźni twój potrzebował czegoś od ciebie, co mu do zbawienia konieczne było, pozbyłeś go słowami, czy okazałeś istotne miłosierdzie?

## II.

a. Bez uwagi, że trud podejmiesz, że koszt poniesiesz, miłość okaz, jak Samarytanin. W drodze był, aby bliźniego poratować zatrzymał się, na trudy, niedogodności i wydatki nie zważał, o podziękowaniu i odwzajemnieniu nie myślał. Widział bliźniego w żalosnem położeniu, a tknięty miłosierdziem przyszedł mu z pomocą. Czyń i ty podobnie.

b. Gdy jednak wspomnisz sobie na przeszłość, ach! ileż razy od okazania miłości bliźniemu powstrzymywały cię niedogodności, trudy, wydatki!

c. Oglądałeś się na własny pożytek, ze swoją przysługą chętniej zwracałeś się do bogatych, niż do ubogich. Słowem, nie czyniłeś, jak byłeś powinien. Odtąd niech inaczej będzie.

## III.

a. Znamię powszechności miała miłość Samarytanina. Obcego całkiem człowieka, i to jeszcze nieprzyjaciela, wroga swojego

narodu, wziął w opiekę. „*Peregrinum gentisque suae hostem.*“

b. Zachowaj się tak samo, gdy idzie o miłość. Nikogo nie wyłączaj, zarówno wszystkimi się zajmuj, opiekuj, troskę swoją nad nimi rozciągaj.

c. Wyższym się okażesz i Chrystusowi Panu bardziej podobasz, gdy tych co cię obrazili, co się oszczerstwa jakiego względem ciebie dopuścili, miłością swą ogarniesz.

d. Stałym bądź w okazywaniu miłości. Samarytanin nie tylko zabrał się do dzieła, ale i skutecznił — chorym tak się zaopiekował, że już lepiej nie można było. „*Non solum bonum opus coepit, sed ut ad finem perduceretur curavit.*“

e. Naśladuj go, nie chciej tak czynić, jak niektórzy, że z zapalem coś rozpoczynają, a później ustają, zrażają się, przykrzy się im dłuższe trwanie, podejmowanie trudów lub ich okazywanie. I tak nagrody się pozbywają, bo tylko ten ją otrzymuje, kto w dobrem do końca wytrwa. „*Qui perseveraverit usque in finem, hic salvus erit.*“<sup>1)</sup>

Akt strzelisty.

Wzór Samarytanina w okazywaniu miłości jest piękny. Ile ze mnie jest, pragnę

<sup>1)</sup> Mat. 24. 13.

podobnie miłość moją względem bliźnich okazywać. Sił mi dodawaj drogi Zbawco i serce podtrzymuj w powziętem pragnieniu.



ROZMYŚLANIE XII.

**KAPŁAN SIŁNIEJ MIŁOWAĆ WINIEN.**

WSTĘP.

Kapłan do miłowania bliźniego więcej ma powodów, niż świeccy ludzie. 1. Jest bowiem pośrednikiem, więc jakby Chrystusem. 2. Wiele ma sposobności. 3. Wiele środków. W dalszym ciągu rozmyślenia zastanowimy się bliżej nad tymi trzema punktami.

I.

a. W sposób szczególny kapłan jest uczniem Chrystusa Pana. „*A po tem głównie poznają wszyscy, że uczniami moimi jesteście, jeśli się miłować nawzajem będziecie.*“ Uczeń winien być podobny do Mistrza w miłości. „*Discipulus assimilari debet Magistro in dilectione.*“

b. Kapłan wzorem winien być dla wiernych w każdej enocie, ale szczególnie w miłości. Na niego się oglądają, według niego życie swoje urządzają. „*Debet esse forma gregis ex animo.*“<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> 1. Piotr. 5. 3.

c. Kapłan jest ojcem wiernych, szczególnym sposobem opiekować się nimi winien, a więc szczególną winien mieć o nich troskę, szczególną ku nim miłość.

d. Bez tej miłości nie może obowiązku swego należycie spełnić, szacunku i przywiązania wiernych pozyskać, dusz zbawić. „*Ani-mas salvare nequit.*“

## II.

a. Kapłan wiele ma sposobności, w których miłość okazywać winien. Skutkiem swego zajęcia wchodzi w pewną łączność z wieloma; czynią się nawzajem wynurzenia, a stąd i sposobność do okazywania miłości.

b. Kapłan przez swą ciągłą styczność z wiernymi poznaje lepiej, dokładniej ich potrzeby, zmartwienia, troski.

c. Wielu do niego jak do ojca ucieka się w trudnem położeniu i prosi o pomoc, ratunek, radę, pociechę. „*A multis ejus auxili-ium, subsidium, consilium, consolatio implo-ratur.*“

d. Kapłan, jako kaznodzieja, katecheta, spowiednik, opiekun chorych, co chwila znajduje sposobność do okazania miłości. „*Multas occasiones ei praebent functiones suae.*“

## III.

a. Kapłan wiele ma środków do okazywania miłości. I tak, jeżeli o ciało i jego potrzeby idzie, to 1. dochody zbywające przy robieniu rachunków. 2. Zamożni wierni chętnie przez jego ręce dają jałmużnę. 3. Zachęta jego może wielu pobudzić do udzielenia pomocy ubogim.

b. Jeżeli mamy na względzie duszę i jej potrzeby, to 1. Słowo Boże 2. ofiara Mszy świętej, 3. Pacierze kapłańskie, 4. Modły za bliźnich, 5. Sprawowanie śś. Sakramentów, 6. Napomnienie i poprawa ojcowska i braterska etc. etc.

Akt strzelisty.

Godność moja jako kapłana jest wielka i odpowiedzialność wielka. Sposobności do robienia dobrego mam wiele i środków sporo. Obym tylko zawsze gotowość miał do okazywania miłości! Pobudzaj mię Panie łaską swoją i spraw, abym jej zawsze powolny był.

ROZMYŚLANIE XIII.

### MIŁOŚĆ WZGLĘDEM NIEPRZYJACIÓŁ.

WSTĘP.

1. Chrystus Pan, Bóg nieskończonego majestatu, modli się za tych, którzy Go krzy-

żowali. 2. Człowiek, grzesznik najczęściej wielki, tem bardziej modlić się winien za swoich nieprzyjaciół. Dwa te punkta, to treść dzisiejszego rozmyślenia.

## I.

a. Chrystus Pan na krzyżu, wśród mąk najokrutniejszych, pamięta o swoich wrogach i modli się za nich. Jest Bogiem nieskończonego majestatu, najniewinniejszym i najświętszym, nikogo nigdy nie obraził, nikomu krzywdy nie wyrządził, znosi cierpliwie zadawane mu męki i za złe sobie świadczone dobrem płaci. „*Pro crucifixoribus suis oraba et se sacrificabat.*“

b. Powodów istotnych do zadawania Panu Jezusowi mąk strasznych przeciwnicy nie mieli. Złośliwość jeno pobudzała ich i sprawiała, że tak się nad nim pastwili, takie zniewagi mu wyrządzali. Co tylko mogli, co im na myśl przyszło, najokrutniejsze tortury, przed niczem się nie cofali, ale z zajadłością iście piekielną złość swoją wywierali—w końcu życia pozbawili Tego, który ich miłował, ich dobra pragnał.

c. Chrystus Pan, nad którym się tak znęcali, nie tylko o zemście nie myślał, nie tylko gniewem i oburzeniem się nie unosił, ale

wszystko w niepamięć puszczał, przebaczał, owszem łaskawym się okazywał, modlił się za nich i ofiarę z siebie czynił.

## II.

a. Człowiek przeciwnie, grzesznym jest nieraz i przewrotnym, drugim daje się we znaki często, dokucza i różnego rodzaju przykrości wyrządza, zasługuje tem samem na obelgi i kary. Gdyby go spotkały, winien przyznać, że mu się słusznie należą, przyjąć bez wyrzekania, powiedzieć sobie w duchu: zasłużyłem na to. Prawo mnie zobowiązuje, abym nie czynił drugiemu, czego nie chce aby mnie czyniono, a jam inaczej postąpił. Sam sobie winien jestem, sam dobrowolnie postępowaniem mojem pobudziłem drugich, aby się ze mną tak nieludzko obeszli.

b. Sama złość wyłącznie nie jest powodem, że mnie inni obrażają, prawdę nawet mówiąc lepszymi są ode mnie, gdyż ja im więcej złego wyrządziłem, oni nie oddają mi w zupełności, bardziej oglądają się na Boga, na sumienie, nie urągają i nie prześladują tak silnie, jakby według słuszności wypadało.

c. Zważywszy to wszystko, nie gniewaj się, nie oburzaj, złem za złe nie płac, kamieniem nie rzucaj; ale na wzór Mistrza łaskawie



się z nimi obchodź, złą stronę twojej natury łaską pokonaj. Nie równie łatwiej zyskasz ich sobie, zyskasz przede wszystkim Bogu, gdy modlitwę za nich do nieba pošlesz, jakąś przysługę wyświadczysz, w myśl świętego Pawła postąpisz, złemu zwyciężyć się nie dasz, ale złe przez dobre zwyciężysz. „*Ne irascaris neve mala malis rependas, sed benigne eos tractes, pro eis ores et sacrifices beneficiisque eos lucrari satagas.*“

Akt strzelisty.

Wzniosły jest rozkaz twój Zbawicielu drogi, przykładem przez Ciebie stwierdzony: tych miłowałeś i za tych się modliłeś, którzy Cię męczyli i o śmierć przyprawili. Dodawaj mi siły, wspieraj mię swą łaską, abym w ślady twoje wstępował i wrogów moich miłował.

ROZMYŚLANIE XIV.

### MIŁOŚĆ WZGLĘDEM NIEPRZYJACIÓŁ.

WSTĘP.

Miłość względem nieprzyjaciół i tych, którzy nas znieważają, prześladują jest 1. Bardzo szlachetna. 2. Bardzo użyteczna. 3. Konieczna. Trzy te punkta stanowić będą treść rozmyślenia niniejszego.

I.

a. Szlachetnie sobie bardzo postępujemy, Boską doskonałość naśladowujemy, gdy nieprzyjaciół naszych miłujemy. *Divinam aemulamur perfectionem.*“

b. W ślady Chrystusa Pana i Świętych Jego wstępujemy, gdy nie zemstą, nie złorzeczeniem i gniewem płacimy wrogom naszym za ich nieludzkie z nami obejście się, ale uprzejmością, życzliwością, miłością.

c. Sami sobie nawet pożytek przynosimy, dla siebie dobrze czynimy, bo miłując nieprzyjaciół poskrabiamy złe skłonności nasze i posiadziemy, jak mówi Zbawiciel, w cierpliwości dusze nasze. „*Animas nostras in patientia possidebimus.*“<sup>1)</sup>

II.

a. Miłość względem nieprzyjaciół jest nam bardzo pożyteczna, gdy ją w sercu naszym żywimy, gdy okazujemy, to się do najpiękniejszych cnót wdrażamy, temi cnotami przejmujemy i w sobie ustalamy.

b. Miłując nieprzyjaciół, czynimy tak, jak Bóg i Zbawiciel nasz czynił, stajemy się podobnymi Bogu i Zbawcy naszemu. Jakże to jest pożądanem, jak bardzo dla nas

<sup>1)</sup> Łuk. 21. 19.

pożytecznem. Pomyślmy i oswajajmy się z takim rzeczy pojęciem.

c. Miłując nieprzyjaciół naszych, jednamy sobie tem samem większą miłość Boga, grzechów odpuszczenie, zwiększamy zasługi i nagrody. „*Amplissimam Dei dilectionem, peccatorum remissionem, merita et praemia nobis comparamus.*“

d. Miłując nieprzyjaciół naszych od wielu się udręczeń zabezpieczamy, pokój, ową rzecz najpożądaną zachowujemy. „*Pacem servamus.*“

e. Zważmy, jak się drudzy budują, gdy widzą, że my swych nieprzyjaciół miłujemy. Stać się może za sprawą Pańską, że w ten sposób nieprzyjaciół w przyjaciół naszych zamienimy, sobie a przedewszystkiem Bogu ich pozyskamy.

f. Bóg szczególnem obdarza błogosławieństwem tych, którzy się z miłością do swych nieprzyjaciół odnoszą; łaskawem patrzy na nich okiem i sownie nagradza pokonanie gniewu, zawziętości. „*Specialem Dei pro operatione nostra benedictionem consequemur.*“

### III.

a. Miłość nieprzyjaciół jest zgoła konieczną, gdyż inaczej przekraczamy najważniejsze przykazanie Boże. Największy nacisk

kładł Zbawiciel na „*mandatum novum,*“ zapewnił, że gdy je spełnimy, to tem samem wszystkie przykazania spełnimy.

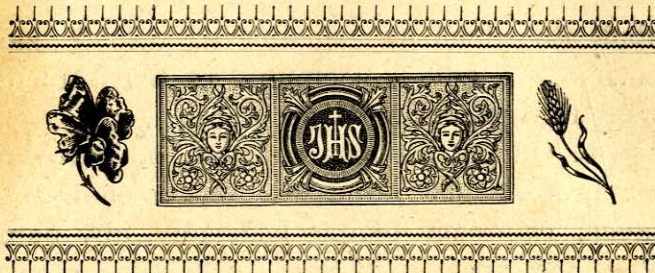
b. Od miłości nieprzyjaciół, od darowania uraz, zależy odpuszczenie grzechów naszych. Napróżno błagać będziemy, aby nam Pan Bóg grzechy darował, jeśli sami z serc winowajcom naszym nie odpuścimy win, zniewag od nich doznanych. „*Dimittite et dimittemini.*“<sup>1)</sup> „*Quod si vos non dimiseritis, nec Pater vester, qui in coelis est, dimittet vobis peccata vestra.*“<sup>2)</sup>

c. Zaszczytna nazwa uczniów Chrystusowych przysługiwać nam nie będzie, jeśli miłości nieprzyjaciół w swem sercu nie przechowujemy. „Miłość, to znamię, po którym poznają, żeście uczniami moimi.“ Jeśli więc ta nazwa uczniów Chrystusowych nam droga, jeśli nie chcemy, abyśmy jej byli pozbawieni, ach! to miłujmy nieprzyjaciół naszych.

#### Akt strzelisty.

Spokój mej duszy zależy na tem, abym nieprzyjaciół miłował. Nie będę im się odgrażał, ale Bogu zostawię pomstę. Bez Jego woli nic się nie dzieje, na Niego więc całkiem troskę o sobie składam, i pewien jestem, że zawodu nie doznam. „*Non confundar.*“<sup>3)</sup>

<sup>1)</sup> Łuk. 6. 37. <sup>2)</sup> Mar. 11. 26. <sup>3)</sup> Psalm. 30. 2 — 70. 1.



## O ROZMYŚLANIU.

### I.

Wezwawszy Ducha Św. na pomoc, postawiwszy się przed obecnością Boga, złączywszy się z Chrystusem Panem, uprzytamniajmy sobie czytając z książki punkta rozmyślenia.

### II.

Po tym wstępie rozpoczniemy rozmyślanie. Stosownie do obranego przedmiotu, bierzmy na uwagę czytając powoli każdy punkt rozmyślenia, zastanawiajmy się nad nimi, wchodźmy w siebie samych i w miarę napływu uczuć pobożnych, oddawajmy się

tym uczuciom. Czyńmy stosowne postanowienia, prośmy o pomoc z nieba.

### III.

Zakończmy aktem strzelistym, w którym jest zebrana treść rozmyślenia, i to czem dusza nasza jest przejęta w tej chwili, co sobie postanawiamy i co wiernie zachowywać pragniemy.

#### Akt wiary.

Wierzę, o Boże! w to wszystko, coś mi do wierzenia objawił; i co mi przez Kościół Święty Katolicki do wierzenia podajesz.

#### Akt nadziei.

Mam nadzieję, o Boże! że mi dasz łaskę swą w tem życiu, a jeżeli przykazania twe zachowam, chwałę w życiu przyszlęm.

#### Akt miłości.

Miłuję cię z całego serca, o Boże! a dla miłości twojej kocham bliźnich moich, jak siebie samego.

#### Akt skruchy.

O Boże! dla miłości twojej, żałuję z całego serca mego, że Cię dobro nieskończone i miłości najgodniejsze grzechami kiedykolwiek obraził. Brzydę się wszystkimi

moimi grzechami, i postanawiam za pomocą łaski twojej świętej nigdy już więcej nie grzeszyć.

O Boże! błagam Cię, abym nie był z liczby tych, którzy do czasu pokuszenia wierzą, a w czasie pokuszenia odступują. Amen.

#### MODLITWA DO PANA JEZUSA UKRZYŻOWANEGO.

Oto ja, o dobry i najśłodszy Jezu! upadam na kolana przed obliczem twojem, a w największej żarliwości ducha błagam Cię i zaklinam, abys najżywsze uczucia wiary, nadziei i miłości wlał w serce moje, tudzież prawdziwą pokutę za grzechy moje, najszczerzą a silną chęć poprawy sercu mojemu na zawsze dać raczył. Udaruj mię tą łaską swoją, który z największem wzruszeniem i z największą boleścią duszy mojej twoje pięć ran rozpamiętywam i w myśli mojej je rozważam, o dobry Jezu! mając to przed oczyma, co już król-prorok Dawid miał na ustach swoich, gdy mówił o Tobie: „Przebodli ręce moje i nogi moje! policzyli wszystkie kości moje.“<sup>1)</sup>

(Odpust zupełny — Pius IX. 31./VII. 1858).

<sup>1)</sup> Ps. 21. 17. — 18.

#### MODLITWA DO CHRYSTUSA PANA.

W ręce twoje Panie oddaję życie i zdrowie moje! Oddaję to wszystko co mam i co jestem! Oddaję rozum, aby mnie w przepaść błędów nie wtrącił; oddaję wolę, aby nigdy przeciwko twojej nie powstawała woli; oddaję pamięć, aby się nie błąkała po bezdrożach czezej i rozbującej wyobraźni; oddaję wszystkie prace moje, abys Ty je na zasługę poświęcił; oddaję serce moje, aby nic oprócz Ciebie, a w Tobie wszystko kochało.

Panie, Ty mną rządź, kieruj, prowadź, strzeż i czuwaj nademną, bo nic bez Ciebie, a wszystko z Tobą uczynić wydołam. Zadasz ranę sercu, o niechaj ta rana wysławia Imię Twoje! Wyciśniesz gorzką łzę z oka, o niech ta łza opowiada miłosierdzie Twoje. Zagoisz tę ranę, otrzesz tę łzę, o niechaj wtenczas dusza moja w radości i pokoju rozgłasza miłosierdzie twoje. Panie, za życie dziękuję, od śmierci się nie wypraszam, życie i śmierć jest dobrem twojem. Włóżysz krzyż na mnie, przyjmę go w pokorze, pójdę z nim w ślad za Tobą; pójdę ubogi, za ubogim Chrystusem, prześladowany za prześladowanym, spotwarzony za spotwarzonym, ubiczowany złością świata do Ciebie się przy-

garnę: i powtarzając modlitwę twoją w Ogrójcu: „*Nie tak jak ja chcę, ale jako Ty*“ i te słowa, coś mnie ich sam nauczył: „*Bądź wola Twoja!*“ Mam nadzieję w miłosierdziu Twojem, że przyjmiesz tę zupełną ofiarę, którą czynię z siebie i dasz mi łaskę, że w godzinę śmierci z miłością i z wiarą zawołam do Ciebie: „*W ręce Twoje, Panie, oddaję ducha mego.*“ Amen.

#### MODLITWA W CIĘŻKIEJ CHOROBIU.

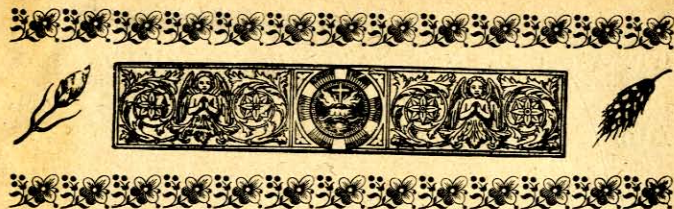
Jezu, Synu Boga wcielony, który dla zbawienia naszego, urodzić się w stajence, życie w ubóstwie, w utrapieniach i nędzy przepędzić i w boleściach krzyża umrzeć raczyłeś, Bogu Ojcu Twemu powiedz proszę w godzinę śmierci mojej: *Ojcze, odpuść mi;* i powiedz Matce Swojej ukochanej: *Oto Syn Twój!* powiedz duszy mojej: *Dziś będziesz ze mną w raju.* Boże mój, Boże mój, nie opuszczaj mnie w onej godzinie! Pragnę za prawdę, Boże mój, dusza moja pragnie do ciebie, któryś jest źródłem wód żywych. Dni moje jako cień przemijają; już niedługo, a wszystko się dopełni. Dlatego, o Zbawicielu mój najdroższy, od tej chwili na całą

wieczność w ręce Twoje oddaję ducha mego. Panie Jezu, przyjmij duszę moją. Amen.

#### MODLITWA DO NAJŚW. MARYI PANNY.

Pomnij, o najmiłosierniejsza Panno Maryo, iż nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek, co się pod Twoją obronę uciekał, o Twoje wstawienie się błagał i zebrał wspomnienia Twego, od Ciebie został opuszczony. Taką ufnością ożywiony, o Panno nad Pannami, Matko! do Ciebie biegnę, przed Tobą stawam w mej nędzy i grzesznik płaczący rzucam się pod nogi Twoje. O Matko Słowa Wcielonego! nie gardź wołaniem mojem, ale je usłysz łaskawie i wysłuchaj. Amen.





## OJCOWIE ŚWIĘCI ○ CNOTACH TEOLOGICZNYCH.

### I.

### WIARA.

„Wiara katolicka grzeszników zbawia, ślepych oświeca, niemocnych wzmacnia, katechumenów chrzci, do królestwa niebieskiego przygotowuje, w dziedzictwie wiecznym z Aniołami świętymi łączy.“

*Św. Augustyn o sł. Pań. k. 1.*

„Jako podróżny do osiągnięcia celu swojej wędrówki potrzebuje koniecznie oka i no-

gi, tak wędrowiec do nieba musi mieć oko wiary i nogę dobrych uczynków. Poganom brakło oka wiary, stąd nie widzieli prawa, według którego żyć mieli; ludowi zaś izraelskiemu brakło nóg posłuszeństwa, bo on znał zakon, lecz nie chodził według niego.“

*Św. Grzegorz ks. 19. Moral. r. 21.*

„Bez prawdziwej wiary, nikt się ani Bogu nie podoba, ani zbawienia nie otrzyma, chociażby skądinąd dobre uczynki pełnił.“

*Ludwik Blozysusz. In Far. Inot.*

„Trzymaj się mocno wiary katolickiej, uznając bez żadnego powątpiewania wszystko, co święte księgi kanoniczne przez Kościół przyjęte zawierają, i co nam Duch Święty objawia i do wierzenia podaje przez Kościół.“

*Lud. Blozysusz. in spec. spir.*

„We wszystkim należy się opierać na świętej wierze katolickiej, na zdaniach Ojców Kościoła, we wszystkim należy się mocno trzymać dogmatów katolickich, a za swoim zdaniem uporczywie nie iść.“

*Lud. Bloz. In canone vitae spir.*

„Jeśli cię taka ostateczność spotka, że albo prawej wiary będziesz się musiał wyprzeć, albo straszne męki ponieść; to raczej wybierz — gdyby to była rzecz możliwa — nawet tysiąc razy umrzeć, niż jakie słowo zaparcia się wypowiedzieć albo jakim znakiem to zaparcie się okazać. Bo jeśli wiary czy Chrystusa się wyprzesz, to cię się wyprze i Chrystus przed Ojcem swoim: chyba że się upamiętasz pokutę czyniąc, jak się upamiętał Piotr Święty, który po trzykrotnem zaparciu się gorzko płakał.“

*Lud. Bloz. In speculo spirit.*

\* \* \*

„Wiara Rzymskiego i Apostolskiego Kościoła, którą Bóg niezliczonymi cudami potwierdził, tyle już wieków nienaruszona przetrwała, tak pewna i niewątpliwa jest, iż gdybyśmy tysiąc razy umrzeć mogli, tyleż razy powinniśmy chętnie dla jej zatrzymania i obrony śmierć ponieść.“

*Lud. Bloz. In conclus. Faculae.*

\* \* \*

„O mój Boże! co to za radość dla ducha naszego, gdy wyniesiony ponad światło przyrodzone, zaczyna poznawać święte prawdy wiary. Zaiste, dusza topnieje i rozply-

wa się, słysząc słowa Niebieskiego Oblubieńca, słodsze i miłsze nad miód wszelaki umiejętności ludzkich.“

*Św. Franciszek Salezy. Théotime. ks 3.*

\*

„Wiara daje duszy światło, bo jej odkrywa tajemnice Boże, których żaden rozum ludzki nie dociecze. Ona ten rozum oświeca, podnosi i prostuje; ona jest dla niego pochodnią, by się nie zbłąkał w ciemnościach swoich; ona dla niego kotwicą, by go nie uniosły fale błędu.“

*Św. Jan Chryzostom. Homil. na Trzech Króli.*

\*

„Jeśli wiarę i ufność twoją położysz w bliźnich i ranach Chrystusowych i na korzyść twego zbawienia obrócisz pamięć Męki Pańskiej, to krew jego będzie ceną odkupienia twego; śmierć jego zamieni się w życie, boleść jego w radość twoją; na twój zaszczyt — jego urągania.“

*Św. Bernard o miłości rozd. 34.*

\*

„Wtedy dopiero jesteśmy prawdziwie wiernymi, kiedy wiarę, którą ustami wyznajemy, uczynkami też stwierdzamy.“

*Św. Grzegorz homil. 26.*

\*

„Prawdziwa wiara wcale nie próżnuje, lecz owszem bierze za nieodłącznego sobie towarzysza wytrwały zapał ku dobremu; bo kto uznał wiarę za prawdziwą i ukochał ją, ten usiłuje zapał ku dobremu zawsze okazywać uczynkiem. *Św. Hieronim ad Paulam.*

\* \* \*

„Nie wierzyć w Boga, jest jawnem szaleństwem, ale wierzyć w Boga, a jednak lekceważąc jego przykazania, zuchwale go obrażać, jest to najwyższy stopień niepojętego szaleństwa.“ *Św. Teresa Stolb. R. G. 23.*

\* \* \*

„W przód nim Apostołowie z rozkazu Pana rozeszli się, aby opowiadać słowo Boże wszystkim narodom, postanowili, za natchnieniem Ducha Świętego ułożyć chrześcijańskie *Wyznanie Wiary* w krótkich słowach i w takiej formie, by tem mocniej wiernym ją wrazić, i stąd wzięło początek *„Apostolskie Wyznanie Wiary.“* (*Symbolum Apostolorum*).

*Św. Augustyn kaz. 59.*

\* \* \*

„Nie zapominajcie nigdy odmawiać codzień naszego wyznania wiary, gdy wstajecie i gdy idziecie na spoczynek. Nie zaniedbujcie często tego powtarzać; takie po-

wtarzanie jest dla was zbawiennem, gdyż zapobiega niepamięci. Nie odpowiadajcie: odmawiałem je wczoraj, odmówiłem dzisiaj, odmawiam je codzień i ciągle mam w pamięci. Weź się do wiary swojej i spojrzij w siebie: twoje wyznanie wiary służyć ci powinno za zwierciadło. Obejrzyj się potem, czy we wszystko wierzysz, co wyznajesz, i ciesz się codzień z twojej wiary. Niech ona będzie twojem bogactwem, codziennym ducha twojego przyodziewkiem. Czyliż nie ubierasz się kiedy wstajesz? Tak też powinieś, przez odmawianie wyznania wiary, odziewać duszę swoją, aby przez zapomnienie nic w niej obnażonego nie było.“

*Św. Augustyn 1. de Symbolo.*

\* \* \*

„Już z samej rozmowy ze świętym Franciszkiem Salezym można było poznać, że Bóg udzielił mu daru wiary w znakomitym stopniu i dał mu nadzwyczajną znajomość tajemnic wiary, znaczenia Pisma Świętego i prawdziwej nauki Kościoła. Duch Święty w głębi jego duszy tak jasne światło zapalił, że niejako prostym rzutem oka widział prawdy wiary, a to z przedziwną pewnością, słodkością i rozkoszą, wywołującą



wewnętrzne płomienie, zachwyty i porywy woli.“  
*Św. Joanna Franciszka Chantal.*

\* \* \*

„Jeśli śpi wiara wasza, śpi Chrystus w was; w kim zaś nie śpi wiara, czuwa Chrystus.“  
*Św. Augustyn obj. na psalm. 120.*

\* \* \*

„W ogrodzie życia niezbędnym jest kwiat wiary. Gdzie nie wzrasta ta niebieska roślina, tam inne kwiaty usychają prędko, a najprędzej ginie kwiat szczęścia.“  
*M. Landr.*

\* \* \*

„Jeśliś w wierze osłabł, jeśliś pozwolił, aby ona w sercu usnęła, to znaczy tyle jakbyś miał Chrystusa Pana w łodzi twojej śpiącego: jest w tobie, mieszka przez wiarę, ale śpi. Za natarciem pokus, gdy się niepokoić poczujesz, ocuć Chrystusa Pana w tobie śpiącego, rozbudź i ożyw wiarę swoją, a przekonasz się, że Chrystus cię nie opuścił.“

*Św. Augustyn na Psalm 90. n. 10.*

\* \* \*

„Początkiem życia jest wiara, końcem zaś miłość, albowiem obie razem połączone człowieka Bożego doskonałym czynią.“

*Św. Ignacy M.*

\* \* \*

„Wiara wszystkich cnót niewzruszonym fundamentem jest.“  
*Św. Bazyli o wierze.*

\* \* \*

„Jak roślina bez korzenia nie przynosi owocu, tak nauczanie bez fundamentu wiary jest bez pożytku.“

*Św. Jan Chryzostom na słowa*

*Ap. Habentes spiritum fidei.*

\* \* \*

„Jak okręt na morzu jest igraszką wiatrów, w tę lub inną stronę pędzi, dopóki nie zostanie przymocowany kotwicą, tak i rozum, jeśli się na wierze nie oprze i z niej swej mocy nie czerpie, to zawsze jest niestały, przekonania swe wciąż zmienia, raz te drogi raz inne za dobre uważa.“

*Św. Jan Chryzostom. hom. 2.*

\* \* \*

„Nie rozumuj, abyś wierzył, ale wierz, abyś rozumiał: zrozumienie jest owocem wiary.“  
*Św. Augustyn Kaz. na Św. Jana.*

#### OKREŚLENIE WIARY.

„Wiara jest cnotą nadnaturalną, przez nią wierzymy mocno w to wszystko, co Bóg objawił Kościołowi swemu, ponieważ on jest prawdą nieomylną.“

Święte Koncylium Trydenckie uczy nas, że wiara jest początkiem, fundamentem i korzeniem całego usprawiedliwienia naszego.

Wiara jest podstawą naszego usprawiedliwienia, ona jak pochodnia w ręku prowadzi nas po drodze doskonałości, zaprawia do wszystkich cnót chrześcijańskich, otwiera bramę świątyni jako miejsca ich przebywania, wprowadza nas tam, zaznajamia z cnotami, i opromieniając je światłem swoim, sprawia, że jaśnieją w życiu naszym niezrównanym blaskiem.

Wiara jest korzeniem naszego usprawiedliwienia, tego drzewa żywota, które z największą starannością pielęgnować winniśmy. Jest, jak mówi Mędrzec Pański, korzeniem nieśmiertelności.

#### PRZEDMIOT WIARY.

Przedmiotem wiary są wszystkie prawdy przez Boga objawione. Zapoznaje nas z temi prawdami Kościół, który jak mówi Apostoł, jest filarem prawdy. „*Filar i utwierdzenie prawdy.*“<sup>1)</sup>

#### NIEZBĘDNOŚĆ WIARY.

Wiara jest niezbędną do otrzymania zbawienia. „*Bez wiary niepodobna jest podo-*

<sup>1)</sup> 1. Tymot. 3. 15.

*bać się Bogu.*“<sup>1)</sup> Jako nieodzowny środek do zbawienia potrzeba wierzyć: że jeden jest Bóg, że jest Najwyższym Panem wszystkich rzeczy, że nagradza szukających Go. „*Przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć iż jest, a iż jest oddawcą tym którzy Go szukają.*“<sup>2)</sup>

Nie ma zbawienia dla dorosłego, jeśli nie wierzy wyraźnie w Boga, w jego opatrność i w życie pozagrobowe, gdzie każdy otrzyma według swoich uczynków — nagrodę lub karę.

Wiara w tajemnice: Trójcy Przenajświętszej, Wcielenia i Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa, jest również nieodzowną do zbawienia.

#### PRZEPISY WIARY.

Każdy wierny znać powinien koniecznie. 1. Skład Apostolski. 2. Modlitwę Pańską. 3. Dziesięcioro Bożego przykazania. 4. Przykazania Kościelne. 5. Sakramenta Święte. 6. Że spowiadać się ma i komunikować przynajmniej raz do roku. „*Mówisz: wierzę — rób, co mówisz, a będzie wiara.*“

#### UCZYNKI WIARY.

1. Sercem wierzyć. 2. Ustami wyznawać. 3. Uczynkiem stwierdzać. 4. Krew własną

<sup>1)</sup> Żydów 11. 6. <sup>2)</sup> Żydów 11. 6.

za wiarę wylać. 5. Wedle możności szerzyć wiarę. 6. Wobec heretyków i innych wrogów bronić wiary.

#### GRZECHY PRZECIWI WIERZE.

1. Niedowiarstwo. 2. Herezya. 3. Apostazya czyli odstępstwo od wiary.

#### CUDA WIARY.

Wiara przenosiła niektórych do nieba, jak np. Pawła św., wiara tryumfowała nad wodami potopu, wiara czyniła matkami niewiasty długo nieplodne, wiara uchroniła wielu od miecza, wiara wydobyła innych z głębokiej jamy, wiara czyni ubogich bogatymi, wiara pociesza strapionych i przesładowanych, wiara sprowadza ogień z nieba, wiara rozdziela wody morskie, zamyka lwie paszcze, gasi pożerające płomienie, uniża pysznych, wywyższa pokornych: bo wszystkie te cuda zdziałane zostały przez wiarę. (*Św. Jakób z Nizybi*).

#### TEODOZYUSZ.

Cesarz Teodozjusz przed śmiercią, wezwawszy swych synów Arkadyusza i Honorjusza, gorąco i silnie ich upominał, aby na własne i rzeczypospolitej dobro pomnąc w jego ślady wstępowali i to głównie na uwa-

dze mieli, o to przedewszystkiem się starali, iżby *wiara* i *pobożność* bez naruszenia w całej czystości się przechowywała i potomności przekazywała: bo na tem właśnie wszystkich szczęśliwość polega. Tym nie innym sposobem wzmacnia się pokój, przeprowadzają wojny, gotują i odnoszą zwycięstwa. *Nicefor Histor. Kościelna.*

#### WYZNANIE MĘDRKA.

„Kto opuści prostą drogę *Wiary*, a pójdzie krętymi manowcami rozumu, ten odbędzie najciernistszą, najopłakańszą wędrówkę, w której zmarnotrawi wszystkie skarby dane mu przez niebo, i nakoniec z obrzydzeniem życia, omdlały na siłach, doścignie kresu i znajdzie się — gdzie?... Oto tam, na tym właśnie punkcie, gdzie klęczy prosta, wiejska dziewczyna, która odmawia z wiarą swoje „*Credo*.“

Tu dopiero pozna całe swoje głupstwo, spostrzeże jak grubo się mylił, gdy z poświęceniem wszystkiego brał szturmem to, do czego brama stała otworem; ujrzy, że nałożył najgorszej drogi bardzo wiele a niepotrzebnie; że stracił wszystko upędzając się za tem co miał pod ręką. Wtenczas biedny mędrak ze zgrozą zobaczy, że prosta, wiejska dziewczyna stokroć mędrsza od niego.

Ale na nieszczęście prawda, która się tym sposobem zdobywa, leży pospolicie u samego kresu, dokąd dochodzą ludzie tylko z krwawą pracą, arcyrzadko i to nieinaczej, jako za pomocą szczególniejszej łaski Boskiej, która różnych i dziwnych środków do tego używa. Cała zaś droga do religii przez rozum jest usiana samymi fałszami, które pod tysiączną postacią, na rozmaitych od kresu odległościach są usadowione. Tam-ta obozują wszystkie religie rozumowane, mniej więcej głębokie, podług stopniowań odległości od punktu wyjścia i od ostatecznego wypadku.

Wielkie mnóstwo ludzi bezustannie mrowi się na tej drodze, a nie mogąc dojść do kresu, gdzieby się znaleźli obok modlącej się kobiety, zatrzymują się na tych stanowiskach *błędu*. Jedni utykają na stopniu deizmu, inni panteizmu, spinozizmu, lub rozmaitych szczeblach reformy, najwięcej na punkcie indyferentyzmu, który jest najpierwszem od punktu wyjścia koczowiskiem.

Człowiek który ma kiedyś tą drogą dojść kresu, musi przebywać wszystkie te stanowiska; ogląda je, lecz idzie dalej, bo go zaspokoić nie są zdolne. A kiedy raz stanie u mety, o, jakimże okiem pogar-

dliwej litości patrzy na tych, co się w tyle zostali!“

#### MODLITWA.

Prawdziwy Boże, Najwyższa Prawdo, Odwieczny Ojeze! całym sercem lgnę i wierzę we wszystkie prawdy, jakieś nam objawił przez Syna swego jednorodzonego. Jako podstawy świętości, imam się chętnie prawdziwej wiary, bez niej bowiem nie można się podobać Bogu. Schylony pokornie czczę Stwórcę świata, w niebie i na ziemi przebywającego. Teraz i na wieki sercem i usty wyznaję wszystko, coś wyrzekł kiedykolwiek Panie, coś objawił, coś nam do wierzenia podał przez Kościół twój święty. To szczególniej wierzę, co się zawiera w składzie Apostolskim, to że obecnym jest rzeczywiście Chrystus Jezus w Przenajświętszym Sakramencie, to co Kościół o Mszy świętej uczy. Wzmacniaj Panie wiarę moją i spraw, bym ją zachował do końca życia mego. Amen.



#### II.

#### NADZIEJA.

„Zdaj się na Boga, w nim całą nadzieję twoją połącz, nie bój się, nie pozwoli, abyś

upadł. On, co nas stworzył, ma troskę o nas wielką. „Zaprawdę, mówię wam — są jego słowa — *i włosy wszystkie na głowie waszej są policzone.*“<sup>1)</sup> Jeśli włosy na głowie naszej są policzone przez Boga, tak, iż żaden bez woli jego nie zginie; to pomyślmy, jak zważa na postępowanie nasze, na nas samych, jak ma nas w swej pieczy! Możesz więc bezpiecznie na Nim polegać.“

Św. Augustyn o Słow. Pan. kaz. 6.

\* \* \*

„Nie mało jest takich, którzy przez *braki chwilowe*, mężnie dochodzą do *dóbr trwałych*. Nadzieja ich szczęśliwymi czyni, nawet wśród nieszczęść przechodnich, za pośrednictwem których dobra trwale otrzymują, do dóbr trwałych przychodzą. Ci co tej nadziei nie mają, co o nagrodzie pozaziemskiej nie myślą, lubo cierpliwość okazują, szczęśliwymi jednak nie są, ale tylko mężnymi w nieszczęściu. Byliby jeszcze nieszczęśliwsi, gdyby niecierpliwie nieszczęścia swoje znosili.“

Św. Augustyn Księg. o Trójcy Św.

\* \* \*

„Czy chcesz iść po drodze Pańskiej? Jeśli tak, to i wobec ludzi miej nadzieję w Bo-

<sup>1)</sup> Mat. 10. 30.

gu, to jest, nie ukrywaj nadziei twojej. Co czujesz w sercu, to jawnie wypowiadaj ustami. Bo nie bez przyczyny Chrystus Pan chciał, abyśmy na czole jako na siedlisku wstydu znak jego umieszczali; oto pragnął, aby chrześcjanin do tego znaku otwarcie się przyznawał, i nadziei swojej w nim położonej był pewien.“

Św. Augustyn kaz. 3. na psalm 30.

\* \* \*

„Jeśli nadzieję moję w człowieku położę, to z zachwianiem się człowieka, zachwieje się i nadzieja moja. Ale w Panu pokładając nadzieję, nigdy się nie zawiodę.“

Św. Augustyn na Psalm 25.

\* \* \*

„Bardzo często przyjaciółom niepewnym ufamy, nieznanym ludziom i niewiernym sługom, a gdy idzie o Boga, Stwórcę nieba i ziemi, to pewne wahanie w nas się objawia, nie uczuwamy w sobie pewności, nadziei naszej brak mocy niewzruszonej.

Gdy otrzymujemy kwit z podpisem jakiej znanej osoby, to o powierzone jej dobra nasze doczesne spokojni jesteśmy, tymczasem gdy Ewangelia przez Boga nam dana, wieczność na celu mająca, zapewnia nas o ja-

kiejś prawdzie, to nam małodusznym jakby nie wystarcza, nadziei naszej jakby czegoś nie dostaje — nie jest żywą i silną.

Świat obiecuje i my wierzymy, Bóg przysięga, a nam tak trudno o zgodę. Jakież-to wstyd dla nas, jaka zniewaga dla Niego.

Uporządkujmy więc wszystko jak należy, roztropnie się wywiązujemy z tego, co zawisło od nas, spokojnie oczekujemy tego, co nam przyobiecał Pan Bóg. Pełni nadziei pozbywajmy się wszelkiego wątpienia i niepokoju, jaki się wciska do duszy naszej pod pozorem oględności i rozsądku. Kto za tą radą pójdzie, ten na Bogu się oprze i nie wzruszony będzie jak góra Syon.“

*R. P. Rogacci S. I.*

\* \* \*

„Święty Franciszek Salezy tak wielką nadzieją w Bogu był ożywiony, że największe nawet nieszczęścia nie mogły zakłócić spokoju jego duszy. Nie mogę sobie wyobrazić — mawiał — żeby człowiek wierzący w wszechmocną Opatrzność, która się opiekuje najdrobniejszym robaczkiem, nie spodziewał się skutków jak najlepszych z tego, co go z ręki Bożej spotyka.“

*Św. Franciszek Salezy.*

\* \* \*

„Jest nieodzownie potrzebnem, tak dla własnego naszego zbawienia, jak dla skutecznej pracy około zbawienia bliźnich, abyśmy się we wszystkim przyzwyczaili iść za światłem wiary, którego namaszczenie w tajemniczy sposób do serc naszych napływa. To jest pewnem, że tylko wieczne prawdy mogą serce nasze zadowolnić i dobrą prowadzić drogą. Wierzajcie mi, dość jest w sprzecie się silnie na tej podstawie, aby w krótkim czasie dojść do doskonałości i wielkich dokonać rzeczy.“ *Św. Wincenty a Paulo.*

\* \* \*

„W przedsięwzięciach swoich taką miej nadzieję w Bogu, jakgdyby pomyślny skutek całkiem od ciebie, nie zaś od Boga zależał: tak się jednak do każdej rzeczy zabieraj, jak gdybyś ty nic, ale Bóg wszystko miał czynić.“

*Św. Ignacy Apud Nolarci.*

\* \* \*

„Tem silniej w Bogu nadzieję pokładać należy, im większe trudności spotykają się w przeprowadzeniu jakiej rzeczy: gdzie odmawiają pomocy ludzie, tam Bóg z pomocą przybywa.“

*Św. Ignacy, vitae l. 4.*

\* \* \*

„Gdzie w skrzyni pełnopieniędzy, a w śpich-  
 rzach zboża; tam nie ma nadziei. Gdzie wszyst-  
 ko idzie po myśli, tam ufność nie w Bogu,  
 ale w stworzeniu.“ *Św. Ignacy Lojola.*

\* \* \*

„Nadzieja nasza w Bogu taką być po-  
 winna, że nawet samo morze, gdyby nie by-  
 ło okrętu, Bóg nam na gołej desce szczęśli-  
 wie przepłynąć pozwoli.“

*Św. Ignacy Apud. Maff.*

\* \* \*

„Potęga Boga tak jest wielką, szczodro-  
 bliwość tak niezmierną, że naszą nadzieją,  
 jakakolwiekby ona była, nigdy jej nie wy-  
 czerpiemy; prędzej małą łyżeczką dałoby się  
 wyczerpać morze.“

\* \* \*

„Mało otrzymujemy, bo mało nadziei  
 mamy; otrzymywalibyśmy daleko więcej,  
 gdybyśmy w sobie rozbudzali nadzieję sil-  
 niejszą. Dary dla nas przewyższałyby naj-  
 bujniejszą wyobraźnię. Nie Bóg, ale słabe  
 nadzieje nasze czynią nas ubogimi.“

\* \* \*

„W sprawie Bożej na koniecznej pomo-  
 cy nigdy nam nie zbędzie, albo jeśliby zby-  
 wało, pokażą się cuda: największym ze wszyst-

kich cudów byłoby, ale dotąd nieznanym,  
 żeby nadzieja w Bogu pozbawioną była po-  
 mocy Boskiej, żeby ją Boska pomoc zawio-  
 dła — w opuszczeniu zostawiła.“

\* \* \*

„Słusznie mieć należy nadzieję, że razem  
 z duchownemi i materyalne dobra znacznie  
 się wzmogą.“

*Św. Ignacy, Epist. ad regem Abyss.*

\* \* \*

„Tyle przez nas zdziała Pan Bóg, ile  
 nadziei naszej w Nim położymy.“

*Św. Bazyl de virtute et vita.*

\* \* \*

„Kto Bogu czystem sercem służy i Jego  
 czci jedynie szuka, ten może się spodziewać,  
 iż to co dla Boga przedsięwziął, dobrym sku-  
 tkiem uwieńczone zostanie. Nadzieja ta  
 tem bardziej jest ugruntowaną, im trudniej-  
 szą do przeprowadzenia jest sprawa, gdyż  
 wszystko, co służby Bożej dotyczy wyższem  
 jest nad sądy mądrości ludzkiej i z wyżyn  
 początek swój bierze.“

*Święty Karol Boromeusz.*

\* \* \*

„Bóg zsyła pokusy dla twego zbawienia.  
 Jest-to oznaką, że ma szczególną pieczę o to-

bie; niech to dla ciebie będzie podstawą do pokładania w Nim wielkiej nadziei.“

*Święty Jan Chryzostom.*

\* \* \*

„Pokusy będą dla ciebie pożyteczne, jeśli im zaraz z początku się oprzesz, a z ufnością i pokorą do Boga uciekać się będziesz.“

*Święty Hieronim.*

\* \* \*

„Bóg niekiedy zezwala, żebyśmy popadli w niebezpieczeństwo i nie mieli pomocy ze strony ludzi; bo mu jest miło, gdy się nasza ożywia nadzieja i gdy od niego wyglądamy ratunku. Jeśli nie rychło przybywa z pomocą, to jedynie dla wzmocnienia naszej nadziei.

#### OKREŚLENIE NADZIEI.

„Nadzieja jest cnotą nadprzyrodzoną, mocą której oczekujemy z ufnością tego wszystkiego, co nam Bóg obiecał. Przez *to wszystko* rozumieć należy posiadanie w niebie samego Boga, oraz środki do otrzymania tego szczęścia potrzebne. Innemi słowy to samo wyrażając, rozumieć należy łaskę na tym świecie i chwałę na drugim.

#### PRZEDMIOT NADZIEI.

Pierwszym i najszlachetniejszym przedmiotem nadziei jest szczęśliwość wiekuista, czyli innemi słowy, posiadanie Boga i dóbr, których On jest źródłem przez całą wieczność.

Drugim przedmiotem nadziei jest łaska, przez którą rozumieć należy wszelkie środki, jakie nam są koniecznie potrzebne, abyśmy dostąpili szczęśliwości wiekuistej.

#### PODSTAWY NADZIEI.

Podstawami nadziei naszej są: wierność Boga w dotrzymywaniu obietnic, oraz zasługi Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Podstawy te są bardzo gruntowne. Bóg nie może nas omylić, jak nie może Bogiem nie być. Omyliłby nas Bóg, gdyby nie dotrzymał swych obietnic, które są nader wyraźne, tysiąc razy powtórzone i przysięgą stwierdzone.

Nadzieja powtórę opiera się na zasługach Pana Jezusa. Z jednej strony, zasługi te są niezmierne, a zatem dostateczne do wyjednania nam tego wszystkiego, co jest potrzebne do naszego zbawienia; z drugiej strony, zasługi te do nas należą, możemy przeto z nich korzystać i używać ich w całym zaufaniu.



Jedna rzecz tylko może nadweryżyć pewność naszą, to jest, nasza niegodność i niestałość.

#### NIEZBEDNOŚĆ NADZIEI.

Nadzieja jest koniecznie potrzebną do zbawienia. Bo nie możemy dostąpić zbawienia, nie pełniąc woli Boga: wyraźną zaś wolą Boga jest, abyśmy wierzyli w obietnice Jego i abyśmy z ufnością oczekiwali szczęśliwości wiekuistej, używając środków do jej osiągnięcia. Jest przepis wyraźny, wkładający na nas wszystkich obowiązki, abyśmy mieli nadzieję i wykonywali przywiązane do niej uczynki. Zaleca nam to Pismo święte na każdej prawie stronie. Pomiedzy przewinieniami, jakich się dopuścił Saul, Bóg zarzuca i złamanie tego przepisu. „*A nie miał nadziei w Panu: dlatego go zabił.*“<sup>1)</sup>

Święty Paweł w liście do Tymoteusza mówi: „*Bogatym tego świata rozkazuj nie pokładać nadziei w niepełności bogactw, ale w Bogu żywym.*“<sup>2)</sup>

Tak jest koniecznym obowiązkiem nadziei, że stanowi nieodzowny warunek zbawienia naszego. „*Albowiem nadzieją jesteśmy zbawieni,*“ dodaje Apostoł narodów.“<sup>3)</sup>

<sup>1)</sup> 1. Paralip. 10. 14. <sup>2)</sup> 1. Tymot. 6. 17. <sup>3)</sup> Rzym. 8. 24.

Nietylko jesteśmy obowiązani zachowywać nadzieję wlaną nam przy chrzcie świętym, ale nadto powinniśmy w sobie rozbudzać wyraźne jej uczucia. 1. Kiedy przychodzimy do używania rozumu. 2. Kiedy uderza na nas ciężka pokusa rozpaczy. 3. Kiedy blizcy jesteśmy śmierci. 4. Często w ciągu życia.

#### PRZYMIOTY NADZIEI.

Nadzieja powinna być *nadprzyrodzoną, mocną i powszechną.*

a) *Nadprzyrodzoną*, na dobroci, wszechmocności, mądrości Boga, oraz wierności Jego w dotrzymywaniu danych obietnic, tudzież na nieskończonych zasługach Zbawiciela naszego polegać winniśmy, gdy pragniemy otrzymać wiekuistą szczęśliwość. Kto by opierał pewność zbawienia swego tylko na swoich dobrych uczynkach lub pomocy jakiego stworzenia, z wyłączeniem nadprzyrodzonej i dobrowolnej pomocy, jaką Bóg nam daje przez łaskę; ten nietylko nie miałby prawdziwej nadziei, ale nadto grzeszyłby śmiertelnie przeciw wierze i przeciw nadziei. Dobre uczynki wykonywać należy, ale uważać je tylko za środki poprzednie, które nabierają całej mocy jedynie z łaski.

b) Nadzieja powinna być *mocną*. Powinniśmy oczekiwać z pewnością niczem nie zachwianą dóbr, jakie Bóg nam obiecał. Ale jeżeli ze strony Boga nadzieja nasza powinna być niezachwiana; to jednak nie może być taką ze strony naszej, a to z powodu niestałości naszej. Aby jej nadać ten charakter, o ile to da się pogodzić ze słabością ludzką, trzeba, jak mówi Św. Piotr, dobrymi uczynkami i wiernem wykonywaniem wszelkich powinności naszych, starać się czynić powołanie nasze do szczęścia wiekuistego coraz bardziej pewniejszym.“<sup>1)</sup>

a) Nadzieja winna być *powszechną*, to jest, winna się rozciągać do wszystkiego, co nam Bóg obiecał, bez wyjątku i bez umniejszenia.

#### GRZECHY PRZECIW NADZIEI.

Grzeszymy przeciw nadziei przez zbytek albo niedostatek, przez zarozumiałość albo rozpacz.

1. Ci grzeszą przez zarozumiałość, którzy pochlebiają sobie, że mogą otrzymać odpuszczenie swych grzechów, nie wyrzekając się ich i nie brzydząc się nimi; że mogą żyć po chrześcijańsku nie powściągając swoich

<sup>1)</sup> 2. list. Św. Piotra 1. 10.

namiętności, nie zastanawiając się często nad prawdami zbawiennymi, nieuczęszczając do Sakramentów Świętych, i nie przygotowując się do godnego ich przyjęcia; że mogą umrzeć śmiercią Świętych, nie prowadząc życia sprawiedliwych, nie martwiąc ciała i nie wykonywując wiernie przykazań Boskich i Kościelnych.

2. Grzeszymy przeciw nadziei przez niedostatek, kiedy zaniedbujemy obudzać w sobie w należytych czasie uczuć tej cnoty, kiedy wpadamy w rozpacz. Pewien Święty powiedział, że grzech zadaje śmierć duszy, a rozpacz kładzie nieprzewycięzoną przeszkodę do jej zmartwychwstania.

#### MODLITWA.

Racz Panie przybyć mi na pomoc, być zawsze przy mnie, sam z siebie nic nie mogę i nie umiem. Nadzieję moją w Tobie tylko pokładam i ufam że mnie nie opuścisz. Błagam Cię o to przez zasługi Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.



## III.

## MIŁOŚĆ.

„Kto miłuje doskonale Boga, tego nie wzrusza sława ani hańba; pogardza pokusami i cierpieniami, zmierzając jedynie do oglądania Boga. Nie znajduje w niczem pokoju, ani pociechy, szuka całym sercem obliczenia swego, tak, że czy pracuje, czy się posila, czy czuwa, czy śpi, słowem, cokolwiek robi, wszystkie myśli i dążenia jego zwrócone są do połączenia się z umiłowanym. Tam gdzie jego skarb, tam i serce. Porównać go można z człowiekiem, kochającym namiętnie jedno stworzenie i wzdychającym do niego z całym zapalem młodości.“

*Św. Jan Chryzostom.*

„Cała ludźmi niektórzy dręczący się, aby osiąść sztukę nauczania się miłości Bożej, lecz nie zastanawiają się nad tem, że całą sztuką, jedynym środkiem osiągnięcia tego celu jest czynić to co Bogu się podoba.“

*Św. Franciszek Salezy.*

„Jeżeli chcesz przekonać się, czy prawdziwie Boga miłujesz, roztrząśnij sumienie

swoje, jak dalece pragniesz cierpień i upokorzeń. Dusza pomnaża się w miłości Bożej w miarę tego im więcej ich pożąda. To są pewne oznaki tego ognia niebieskiego: wszystko inne jest tylko dymem.“

*Św. Wincenty a Paulo.*

„Im mniej człowiek doświadcza pragnień ziemskich, tem więcej Boga miłuje. Kto pozbył się ich zupełnie, ten posiadał miłość doskonałą.“

*Św. Augustyn.*

„Niezmiernie dalecy jesteśmy od posiadania miłości Bożej w takim stopniu, w jakim mieć ją potrzeba dla umiłowania Boga tak, jak na to zasługuje. Pomimo to jednak, tę małą ilość uczucia do jakiego zdolni jesteśmy, marnujemy zwracając serca nasze do przedmiotów pogardy godnych.“

*Św. Franciszek Salezy.*

„Gdy miłość Boża owładnie duszę, obudza w niej niezmordowane pragnienie działania dla umiłowanego. Cokolwiek dla Boga czyni, choć kosztuje ją to wiele czasu i pracy, uważa za nic, i smuci się bezustannie, że tak mało czyni dla Pana swego. Świa-

tło miłości Bożej uczy ją co należy się Bogu, przy pomocy tego światła poznaje niedokładności i niedoskonałości czynów swoich, czuje się zawstydzona, że niegodnie służy Panu tak wielkiemu. Taka dusza nie ma zrozumienia o sobie, i nie potępia innych.“

*Św. Jan Chryzostom.*

\* \* \*

„Nie ma nic słodszeo, jak miłować Boga; ale tak, abys w skutek tej miłości wiele cierpiał.“

*Św. Ignacy Lojola.*

\* \* \*

„Całe szczęście człowieka na miłości polega. O tyle jesteś wielkim i o tyle wart czegoś jesteś, o ile jest wielkiem to, co miłujesz. Bądź przeto oględny w swojej miłości. Jeśli ją skierujesz ku rzeczy znikomej, to wykopiesz przed sobą przepaść; jeśli ku Bogu, to staniesz u szczytu szczęścia.“

\* \* \*

„Miłować, a przed cierpieniem stronić, to znaczy na bezczynność się skazywać. Cierpieniem, jakby kamieniem probierczym, rozróżnia się miłość prawdziwa od fałszywej. Siebie, nie Boga miłuje, kto się od cierpień dla Boga wymawia.“

\* \* \*

„Miłować wśród pomyślności, to jeszcze nie cnota: do tego i zmysłowość jest zdolna. Ale miłować Boga, gdy nas krzyże raz po raz nawiedzają, miłować razem z krzyżami, jest dowodem wielkiej i prawdziwej cnoty.“

\* \* \*

„Jak z krzemienia krzemieniem płomień się wydobywa i dmuchaniem zwiększa, tak losu przeciwnościami serca prawdziwie miłujących Boga coraz mocniej się zapalają. Czemu tak zimnym jesteś.“

\* \* \*

„Bóg jest wielkim znawcą, miłość bardziej z czynów, niż ze słów ocenia.“

*Św. Ignacy Lojola.*

\* \* \*

„Miłość bez czynu, to drzewo pełne liści, ale bez owoców; pokaźne ale niepożyteczne. Czyny świadczą o miłości, nie słowa; mają one swój język, mają swoją wymowę.“

\* \* \*

„Jeden język, a dwie ręce nam się od natury dostały, żebyśmy więcej robili, niż mówili. Martwym jest głos bez czynu. Gdzie nie ma miłości, tam wszystko nic nie warto. Miłość nie w ustach, ale w sercu sobie siedlisko obrała.“

\* \* \*

„Często miłość zmyślona i prawdziwa jednakowo się przedstawiają, podobnemi słowami wypowiadają, tak, iż rozróżnienie szczerzej od udanej bywa nieraz trudne. Tak, człowiek może z człowieka szydzić, ale nie z Boga. Ten przenika do wnętrza, bo wie wszystko.“

\* \* \*

„Szczytem darów duch jest; to tylko miłe niebu, co duch, nie co ręce dają. Kto mniej ma, ale bardziej miłuje, tego dar chociażby był mały, w większej jest cenie, niż dar bez porównania większy, ale dany z mniejszą miłością.“

\* \* \*

„Ten, który nam rozkazał miłować bliźniego, przepisał także w jaki sposób prawo to wykonywać należy; otóż bliźniego jak samych siebie miłować mamy. Jeśli przekroczyliśmy to prawo, zgrzeszymy. Jeśli inaczej miłujemy bliźniego jak siebie, nie wypełniamy przykazania.“

*Św. Franciszek Salezy.*

\* \* \*

„Miłość bliźniego jest oznaką duszy wybranej, godłem prawdziwego uczucia Chrystusowego. Ta Boska cnota pobudziła Zba-

wiciela do tego, że żył ubogo i na krzyżu umarł. I my też Boga uwielbiamy, jeżeli ześle nam sposobność cierpienia dla miłości bliźnich.“

*Św. Wincenty a Paulo.*

\* \* \*

„Chrystus Pan tak bardzo umiłował ludzi, że poświęcił za nich swe życie; wielką radość sprawiamy drogiemu Zbawcy, jeżeli poświęcamy się dla dobra bliźnich. Wszelkie usługi, jakie wyświadczamy im dla miłości Zbawiciela, są Mu wielce miłe. Gdybyśmy zrozumieć chcieli, jak ważną jest miłość bliźnich, to spełnialibyśmy jak najwięcej dobrych czynów.“

*Święta Teresa.*

\* \* \*

„Tego najbardziej przestrzegajcie, abyście jeden o drugim dobrze trzymali, i jeden drugiego miłowali.“

*Św. Ignacy Lojola.*

\* \* \*

„Miłość Boga bardzo daleko sięga; tyle ma miłości dodatkowych, ile ludzi; jak z oceanu rzeki, po wróceniu doń, znowu się rozchodzą, tak ze szczerzej miłości Boga, bardzo wiele pochodzi miłości, które się odnoszą do Boga.“

\* \* \*

„Jeśli u przyjaciół wszystko jest wspólne, to i miłości powinny być wspólne. Boga nie miłuje, kto tego samego, co i On nie miłuje. Patrz, jak wszechmocną jest miłość Boga! — zmusza wszystkich do miłości wszystkich.“

\* \* \*

„Miłość światowa, dla miłości jednego, nienawidzi wielu, obraża wszystkich, zawsze ślepa: wtedy gdy miłuje, i wtedy gdy nienawidzi. Miłość wtedy lepiej miłuje jednego, gdy najczulej miłuje wszystkich, i gdy nienawiści nie żywi ku nikomu, wtedy dowodzi, że tylko jednego prawdziwie miłuje.“

\* \* \*

„Wiele rzeczy jest pięknych i uczciwych, ale zbywa im na przyjemności; jak znów inne są przyjemne, ale brak im uczciwości. Żeby się obadwa przymioty łączyły, nie łatwo takie rzeczy napotkać; ale w miłości bliźniego łączą się obadwa te przymioty, jest i przyjemność i uczciwość wielka!

*Św. Jan Chryzostom.*

—\*\*\*—

#### OKREŚLENIE MIŁOŚCI.

Miłość jest to cnota nadprzyrodzona, przez którą miłujemy Boga nadewszystko,

jako nieskończenie dobrego i nieskończenie godnego miłowania — a bliźniego naszego, jak siebie samych dla miłości Boga.

#### ZACNOŚĆ MIŁOŚCI.

*Bóg jest miłością*, miłość więc rozlana w duszy naszej jest pewnym udziałem tej miłości, jaka się znajduje w samym Bogu, jest-to siła zupełnie Boska, stanowiąca życie naszej duszy, na wzór tego jak dusza nasza jest życiem ciała, jest-to cnota przez którą myślimy, mówimy i działamy po bosku — jest-to cnota jednocząca nas ściśle z Bogiem na ziemi, a mająca nas jeszcze ściślej połączyć z Nim w wieczności.

Można powiedzieć, że ona tak powinna się znajdować we wszystkich władzach naszej duszy, jak dusza nasza znajduje się we wszystkich członkach naszego ciała, które ożywia — jak ogień znajduje się w rozpalonem do czerwoności żelazie, który zostawiając mu jego własną naturę, przenika wszystkie cząstki, przyprowadzające je do stanu płynnego i do wrzenia nawet.

#### PRZEDMIOT MIŁOŚCI.

Pierwszym i głównym przedmiotem miłości jest sam Bóg, uważany jako najwyższa

doskonałość i jako najwyższe dobro. Drugim przedmiotem miłości jest bliźni. Przez bliźnich nie trzeba rozumieć rodziców tylko, przyjaciół, dobrodziejów, mieszkańców jednego miasta lub kraju, wyznawców jednej wiary. Wyraz ten oznacza wszystkich ludzi, bez różnicy i wyjątku, a więc: chrześcian, heretyków, żydów, pogan, żywych i umarłych, nieprzyjaciół nawet.

#### PRAWIDŁO MIŁOŚCI BOGA I BLIŻNIEGO.

„Prawidłem miłości Boga — mówi Św. Bernard — jest miłować Boga bez miary. Powinniśmy więc miłować Boga nadewszystko. Bóg w sercu nie powinien mieć nikogo ani wyższego, ani równego. Boga winniśmy przenosić nadewszystko: nad bogactwa, nad zaszczyty, nad sławę, nad rodziców, nad przyjaciół, nad zdrowie, nad życie, nad wszystkie stworzenia. Winniśmy zawsze być gotowi, poświęcić raczej wszystko, niż utracić Boga przez grzech śmiertelny, tak, iż ani dla bojaźni, ani dla przywiązania do jakiegokolwiek stworzenia nie powinniśmy opuszczać Boga, ani obrażać Go“.

Prawidłem miłości bliźniego jest kochać go jak samego siebie. Znaczy to życzyć mu i czynić wszystko to, czegobyśmy rozsądnie

żądać mogli, aby nam czyniono i życzone, gdybyśmy byli w jego położeniu, a on w naszym.

#### ŚRODKI DO NABYCIA MIŁOŚCI BOGA.

Środki do nabycia miłości Boga są: 1. Prosić o nią gorąco Boga, mówiąc np. ze Świętym Ignacym: „*Udziel mi Boże miłości swojej i łaski swojej, a dość będę bogatym.*“ 2. Rozważać często z uwielbieniem i wdzięcznością doskonałości i dobrodziejstwa Boskie. 3. Wyrażać te doskonałości w swych czynach, zachowując wiernie przykazania Boskie, a nadewszystko unikając, choćby najmniejszego dobrowolnego grzechu. 4. Obudzać w sobie często akty miłości doskonałej, mówiąc: „*Miłuję Cię Boże mój dla Ciebie samego i dla doskonałości twoich najświętszych, miłuję Cię dlatego, że jesteś Bogiem, Istotą Najdoskonalszą.*“

Zwykle po wielu dopiero aktach wdzięczności przychodzi się do aktu miłości czystej.

#### GRZECHY PRZECIWI MIŁOŚCI.

Wszelkie grzechy sprzeciwiają się miłości: śmiertelne, ponieważ ją gaszą w naszej duszy; powszednie, ponieważ ją w niej zmniejszają. Jednakże są grzechy wprost przeciwne tej cnocie, jak nienawiść ku Bogu, i te któ-

re z niej wypływają. Nienawidzi Boga ten, kto chce aby Go nie było, lub aby był obojętny na nasze dobre i złe sprawy. Taki człowiek nienawidzi Boga dlatego, że Bóg jest sprawiedliwym i karcicielem nieprawości.

Nienawiść Boga, to jedna z największych zbrodni, jest-to zbrodnia zgrozą przejmująca.

#### ZASTOSOWANIE MIŁOŚCI.

Aby miłość nasza była szczerą i przyjemną Bogu, nie powinna być tylko na ustach i w słowach, ale powinna się znajdować w sercu i objawiać w czynach. To nam przypomina i Jan święty mówiąc: „*Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem i prawdą.*“<sup>1)</sup> Ten że ulubiony uczeń Chrystusa dodaje. „*Ta jest miłość Boża, abyśmy przykazań Jego strzegli: a przykazania Jego nie są ciężkie.*“<sup>2)</sup>

Co się mówi o miłości Boga, to samo stosuje się i do miłości bliźniego, to jest, że i miłość nasza ku braciom nie powinna być tylko w słowach i oznakach, ale powinna być w uczynkach.

#### GRZECHY PRZECIWI MIŁOŚCI BLIŹNIEGO.

1. Nienawiść wprost przeciwna miłości.
2. Zazdrość przeciwna dobru duchownemu

<sup>1)</sup> 1. Jan. 3. 18. <sup>2)</sup> 1. Jan. 5. 3.

bliźniego. 3. Zazdrość przeciwna jego dobru doczesnemu. 4. Niezgoda przeciwna jedności, tak towarzyskiej jak i domowej. 5. Odszczepieństwo przeciwnie jedności religijnej. 6. Obraza przeciwna uprzejmości. 7. Zgorzienie przeciwnie poprawie braterskiej.

#### MODLITWA.

O Boże mój, Tobie całkowicie ofiaruję serce moje. Nie dozwól — błagam — aby odłączyło się kiedykolwiek od Ciebie, a do ziemskich wróciło rzeczy i w nich szukało pociechy. Niech jedynym celem życia mego będzie miłość Twoja, miłość bliźnich, i składanie ich do miłowania Ciebie. Amen.





*Uwaga.* Przy opracowywaniu tych rozmyślań o *cnotach teologicznych* korzystałem z następujących dzieł. 1. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. 2. *Manna quotidianum sacerdotum*. Friburgi Brisgoviae 1883. anno. 3. Maksymy Świętego Ignacego. Warszawa 1886 roku. 4. Rozmyślenia o życiu kapłańskim czyli *Ascetyka kapłańska*. X. Józef Pelczar. Kraków 1897 roku. 5. *Życie według wiary i rozumu*. Warszawa 1890 roku. 6. *Przewodnik prawdziwej pobożności*, przez O. Brunona Vercruysse. Lwów 1905 roku. 7. *Zasady i całość wiary katolickiej* przez X. J. Gaume. Warszawa 1857 roku. 8. *Rozmyślenia dla wiernych na wszystkie dni całego roku* przez ks. Stanisława Solskiego. Kraków 1905 roku. 9. *Manuale sacerdotum*. P. Josephus Schneider, S. I. Coloniae 1865 anno. 10. *Vie intérieure simplifiée et ramenée à son fondement*. Paris, 1907 an. — Ks. A. Ch.

### SPROSTOWANIE OMYŁEK.

<i>strona</i>	<i>jest</i>	<i>być powinno.</i>
32.	aby się pozbyć.	aby się jej pozbyć.
56.	nadewszystko miłujesz	nadewszystko miłujesz.
66.	ożywia.	ożywi.
66.	troszczy.	zatroszczy.
66.	malum.	malum. <sup>1)</sup>
69.	podźwignąłeś; mię.	podźwignąłeś mię.
79.	wyświadczamy,	wyświadczymy.
113.	Boga	Boga,



### SPIS RZECZY

	<i>str.</i>
1. Modlitwa przed rozmyśleniem . . . . .	7
2. Modlitwa po rozmyśleniu . . . . .	7
ROZMYŚLANIA O WIERZE.	
3. Rozmyślenie I. Powołanie do wiary. . . . .	9
4. " II. Duch wiary . . . . .	13
5. " III. Obowiązki względem wiary . . . . .	17
6. " IV. Nietykliwość wiary . . . . .	22
7. " V. Przyczyny niedowiarstwa. . . . .	26
ROZMYŚLANIA O NADZIEI.	
8. Rozmyślenie I. Znaczenie nadziei . . . . .	30
9. " II. Objawy nadziei . . . . .	35
10. " III. Cechy nadziei doskonałej. . . . .	39
11. " IV. Eucharystya jest zadatkem przyszłej chwały. . . . .	42
12. Rozmyślenie V. Eucharystya jest sakramentem wiary, nadziei i miłości . . . . .	44
13. Rozmyślenie VI. Wszechmoc Boska . . . . .	47
14. " VII. Opatrzność Boska . . . . .	49

## ROZMYŚLANIA O MIŁOŚCI.

15.	Rozmyślanie I. Miłość Boska . . . . .	53
16.	„ II. Pobudka do miłości Boga.	57
17.	Rozmyślanie III. Miłość Chrystusa Pana .	61
18.	„ IV. Miłość kapłana względem Chrystusa . . . . .	65
19.	Rozmyślanie V. Miłość Boga nadewszystko	67
20.	„ VI. Miłość Boga z uwagi na doskonałości Jego . . . . .	70
21.	Rozmyślanie VII. Wzrost miłości . . . . .	73
22.	„ VIII. Miłość bliźniego . . . . .	77
23.	„ IX. Miłość względem kapła- nów . . . . .	80
24.	Rozmyślanie X. Miłość wzajemna kapła- nów . . . . .	83
25.	Rozmyślanie XI. Objawy miłości i jej zna- miona . . . . .	86
26.	Rozmyślanie XII. Kapłan silniej miłować winien . . . . .	89
27.	Rozmyślanie XIII. Miłość względem nie- przyjaciół . . . . .	91
28.	Rozmyślanie XIV. Miłość względem nie- przyjaciół . . . . .	94
29.	O ROZMYŚLANIU. . . . .	98
30.	Modlitwa do Pana Jezusa Ukrzyżowanego.	100
31.	Modlitwa do Chrystusa Pana . . . . .	101
32.	Modlitwa w ciężkiej chorobie . . . . .	102
33.	Modlitwa do Najświętszej Maryi Panny. .	103

## OJCOWIE ŚWIĘCI O CNOTACH TEOLOGICZNYCH.

34.	Wiara . . . . .	104
-----	-----------------	-----

35.	Określenie wiary . . . . .	111
36.	Przedmiot wiary . . . . .	112
37.	Niezbędność wiary . . . . .	112
38.	Przepisy wiary. . . . .	113
39.	Uczynki wiary . . . . .	113
40.	Grzechy przeciw wierze . . . . .	114
41.	Cuda wiary . . . . .	114
42.	Teodozyusz . . . . .	114
43.	Wyznanie mędrka . . . . .	115
44.	Modlitwa . . . . .	117
45.	Nadzieja . . . . .	117
46.	Określenie nadziei . . . . .	124
47.	Przedmiot nadziei. . . . .	125
48.	Podstawy nadziei . . . . .	125
49.	Niezbędność nadziei . . . . .	126
50.	Przymioty nadziei . . . . .	127
51.	Grzechy przeciw nadziei . . . . .	128
52.	Modlitwa . . . . .	129
53.	Miłość . . . . .	130
54.	Określenie miłości . . . . .	136
55.	Zacność miłości . . . . .	137
56.	Przedmiot miłości. . . . .	137
57.	Prawidło miłości . . . . .	138
58.	Środki do nabycia miłości Boga . . . . .	139
59.	Grzechy przeciw miłości . . . . .	139
60.	Zastosowanie miłości . . . . .	140
61.	Grzechy przeciw miłości bliźniego . . . . .	140
62.	Modlitwa . . . . .	141
63.	Uwaga. . . . .	142





## KSIĘDZA ANTONIEGO CZMIĘŁOWSKIEGO

prace poprzednio drukowane.

1. Ćwiczenia duchowne. Kraków. 1904 r. cena 1 rb. z drzeworytem św. Ignacego Lojoli.
2. Droga krzyżowa na czternaście\*stacyj rozłożona. Warszawa. 1905 r. cena 20 kop.
3. Ewangelie na niedziele i święta całego roku w oprawie z drzeworytami. Warszawa. 1897 r. c. 50 kop.
4. Homilie na niedziele i święta całego roku. Warszawa. 1895 r. cena 2 rb.
5. Historia Biblijna Starego testamentu dla szkół. Warszawa. 1905 r. cena 1 rb. w oprawie.
6. Historia Święta Starego testamentu dla dzieci. Częstochowa. 1883 r. cena 20 kop.
7. Historia Święta Nowego testamentu dla dzieci. Częstochowa. 1883 r. cena 15 kop.
8. Kapłan i cnota czystości w druku.
9. Kazania o rzeczach ostatecznych. Wydanie drugie. Warszawa. 1894 r. cena 1 rb.
10. Kazania o dobrych uczynkach. Warszawa. 1880 r. c. 1 rb.
11. Kazania na niedziele i święta całego roku. 2 tomy. Kraków. 1880 i 1882, cena 5 rubli.
12. Kazania Wielkopostne. Z drzeworytem. Kraków. 1893 r. cena 1 rb.

## II

13. Kazanie o dwojakim kościele. Z drzeworytem. Warszawa. 1884 r. cena 1 rb.
14. Konferencye o cnotach teologicznych w druku.
15. Kazania o chwalebnej Eucharystyi. Z drzeworytem. Warszawa. 1884 r. cena 2 rb.
16. Kazania na uroczystości Świętych Apostołów i Ewangelistów. Z drzeworytami i zyciorysami. Warszawa. 1895 r. cena 1 rb.
17. Kazania przygodne, na uroczystości Świętych Męczenników, Biskupów, Wyznawców, Panien, Wdów. Warszawa. 1902 r. cena 2 rb. Z drzeworytami.
18. Konferencye o rzeczach ostatecznych. Warszawa. 1883 r. cena 75 kop.
19. Konferencye o sprawie zbawienia. Na Wielki Post bardzo przydatne. Warszawa. 1894 r. cena 1 rubel 80 kop. Z drzeworytami.
20. Konferencya o gorliwości kapłańskiej. Włocławek. 1897 r. cena 5 kop.
21. Konferencya o pożytkach utrapień. Włocławek. 1897 r. cena 5 kop.
22. Krótki rys historii kościelnej, dla szkół. Z drzeworytami. Warszawa. 1904 r. cena 1 rb. W oprawie.
23. Kwiateczki duchowne Blozysza z drzeworytami. Warszawa. 1889 r. cena 1 rb. Wydanie drugie 1904 roku.
24. Maksymy św. Ignacego Lojoli. Z drzeworytami. Warszawa. 1886 r. cena 1 rb. 50 kop.
25. Manna niebieska, książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej. Warszawa. 1897 r. cena 1 rb.
26. Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Z punktu historycznego i archeologicznego. Z drzeworytem. Warszawa. 1905 r. cena 1 rub. W oprawie.
27. Nauki na niedziele i święta całego roku. Po trzy nauki na każdą niedzielę i święto. Trzy tomy. Z drzeworytem. Warszawa. 1887, 1892, 1893. cena 6 rub.
28. O prawdziwej skrusze serca. Warszawa. 1891 r. cena 20 kop. Z drzeworytem.
29. O cnotach, książka do nabożeństwa, rozmyślania, rekolekcyj. Z obrazkami. Warszawa. 1900 r. cena 50 kop.
30. O Trzech przybytkach, książka ascetyczna, Warszawa, 1903 r. cena 50 kop. W oprawie.

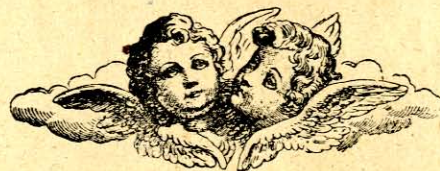
## III

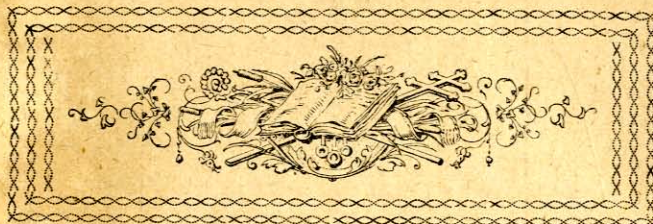
31. Pamiętka rekolekcyj. Częstochowa. 1883 r. cena 20 kop.
32. Podręcznik do rozmyślań i kazań w oprawie cena 1 r. 50 kop.
33. Pokuta i jej warunki w druku.
34. Rekolekcyje dla kapłanów i zakonników. Z drzeworytem św. Ignacego Lojoli. Kraków. 1889 r. cena 1 rb.
35. Rekolekcyje kapłańskie trzydniowe. Z drzeworytami. Warszawa. 1901 r. cena 1 rb. W oprawie.
36. Rozmyślenia o cnotach teologicznych. Warszawa, 1908 roku w oprawie, cena 75 kop.
37. Rozmyślenia o pokucie i jej warunkach w druku.
38. Sam na sam z Bogiem, książka ascetyczna z drzeworytami. Warszawa. 1905 r. cena 1 rb. W oprawie.
39. Skarb duszy, książka do nabożeństwa z obrazkami. Warszawa, 1897 r. cena 1 rb. 50 kop.
40. Trzy przybytki, książka do nabożeństwa z obrazkami. Warszawa, stron 1148. 1903 r. cena 2 ruble bez oprawy.
41. U stóp Trójcy Świętej, książka do nabożeństwa z obrazkami. Warszawa. 1903 r. cena 1 rb.
42. Wobec Boga, książka do nabożeństwa z ładnym obrazkiem Matki Boskiej na początku. Kraków. 1896 r. cena 1 rb.
43. Zachęta do doskonałości, książeczka ascetyczna. Warszawa. 1895 r. cena 15 kop.
44. Życie według wiary i rozumu, książka ascetyczno-dydaktyczna. Z drzeworytami. Warszawa. 1890 r. cena 1 rb. 50 kop.
45. Życiorys Arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego. Z listami tegoż Arcybiskupa. Warszawa. 1885 r. cena 1 rb. Z drzeworytem Arcybiskupa.
46. Żywot świętego Leonarda, Wyznawcy. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.
47. Żywot świętego Antoniego Padewskiego. Częstochowa. 1883 r. cena 15 kop. Z nabożeństwem do ś. Antoniego.
48. Żywot świętego Aleksandra męczennika. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.
49. Żywot świętego Józefa Oblubienicy N. M. P. Częstochowa, 1883 r. cena 5 kop.
50. Żywot świętego Kazimierza, Królewicza Polskiego. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.
51. Żywot świętego Stanisława, biskupa i męczennika. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.
52. Żywot świętego Wiktora, papieża i męczennika. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.

## IV

53. Żywot świętej Emilii, panny i męczenniczki. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.
54. Żywot świętej Natalii, panny i męczenniczki. Częstochowa. 1883 r. cena 5 kop.
55. Żywot Małgorzaty Bosko. Warszawa. 1893 r. cena 50 kop. Z drzeworytem.
56. Żywot świętego Franciszka Salezego. Z drzeworytem. Warszawa. 1901 r. cena 20 kop.
57. Żywot świętej Joanny Franciszki Fremiot de Chantal. Warszawa. 1901 r. cena 20 kop.
58. Żywot świętego Ignacego Lojoli. Z drzeworytem. Kraków. 1890 r. cena 15 kop.
59. Życiorys ks. Jana Dymitra Solikowskiego, Arcybiskupa Lwowskiego. Kraków. 1890 r. cena 15 kop. Z testamentem tegoż Arcybiskupa.
60. Żywot świętego Krzysztofa, Męczennika. Z drzeworytami. Warszawa. 1904 r. cena 20 kop.

*Powyższe książki są do nabycia w drukarni Synów Stanisława Niemiry, Plac Warecki 4, oraz w księgarniach Warszawskich i prowincjonalnych.*





## OCENA KSIĄŻEK KS. ANTONIEGO CHMIEŁOWSKIEGO.

### 1) Kazania Przygodne

miانة w różnych kościołach Archidiecezyi Warszawskiej przez ks. Antoniego Chmielowskiego, Warszawa 1902 r.

„Miłośnicy kazań ks. Chmielowskiego, wydanych w różnych czasach, w ośmiu tomach, uradują się z tego nowego tomu, w którym jak mówi autor w przedmowie: „nie od siebie mówilem, ale jako sprawujący poselstwo za Chrystusa Pana“ „tak się starałem — mówi dalej — aby słowa moje były tylko dodatkiem, a Pismo św. i Ojcowie Kościoła — rzeczą główną.“ Kazań tych jest 84, z tych 70 na różne uroczystości doroczne, szczególnie Świętych Pańskich, a pozostałe 14 stanowią dwie serye kazań pasyjnych.

Wszystkie te kazania cechuje wyborna znajomość przedmiotu i opanowanie nim, stąd wypływa podział naturalny pojedynczych części, przejrzystość całości, liczne i wzniosłe myśli i modlitwy. Księga ta może służyć, zwłaszcza dla młodych kaznodziej, jako znakomita pomoc w przygotowaniu się do kazań.

Kazania ozdobione są widokami 4 kościołów przy których autor pracował 33 lata: 1. Kościół Ś-go Krzyża w Warszawie 2. Kolegiaty Łowickiej. 3. Najśw. Maryi Panny w Łęczycy i 4. Opieki Ś-go Józefa w Warszawie.

„Kronika Rodzinna“ № 46. r. 1902. Ks. S. Kuczyński.

### 2) Rekolekcje Kapłańskie

odbyte w Metropolitalnem Seminarjum warszawkiem d. 18, 19 i 20 lipca 1900 r. Warszawa, nakład i skład główny u F. Kasprzykiewicza.

„Niema dwóch zdań pomiędzy kapłanami katolickimi co do pożytku i konieczności odprawiania raz do roku rekol-

lekcyj kapłańskich, co do tego pilnego przeglądu chwili przeszłej i obecnej i zbawiennych postanowień na przyszłość. Ułomność ludzka jest wielka, pamięć słaba — konieczną więc jest chwila skupienia się i oderwania od spraw codziennych, ażeby uporządkować dokładnie sprawę sumienia, a co za tem idzie rozpocząć życie lepsze.

Bardzo niewiele mieliśmy dotychczas w naszej literaturze ascetycznej dzieł poświęconych rekolekcjom kapłańskim: jeżeli wymienimy „*Triduum dla kapłanów*“ Ks. Zaleńskiego, „*Cwiczenia duchowne*“ Św. Ignacego przez O von Mehlem a, i mało znane: „*Rekolekcye ks. Tomasza Młodzianowskiego*.“ Kraków 1889 r — to wyczerpiemy prawie całkiem ten dział.

Dzieła tych autorów mają tę słabą stronę, że w części tylko zaspakajają potrzeby rekolektanta, podając mu zwykle same medytacje, a czasem i konferencje, do innych zaś ćwiczeń duchownych — jak szczegółowego rachunku sumienia, odprawiania drogi krzyżowej i innych modlitw potrzebnych musi się zaopatrywać w oddzielne książki, nie zawsze będące pod ręką.

Dzielko na początku wymienione zadość czyni tym wszystkim potrzebom. Składa się z dwóch części. W 1-ej stanowiącej główną treść trzydniowych rekolekcji, znajdujemy na każdy dzień po 3 konferencje, które mogą też być uważane jako czytania duchowne, po 4 rozmyślania i kapłański rachunek sumienia.

Konferencje napisane są z wielką znajomością życia kapłana, z braterską dobrocią i delikatnością, podane są środki na usunięcie wad i zaniedbań. Rozmyślania treściwe, krótkie, nie męczą uwagi, a przenikają do głębi duszy.

W drugiej części mieści się: porządek rekolekcji, sposób ich rozpoczęcia i zakończenia, modlitwy poranne i wieczorne, po łacinie zazwyczaj w Seminarjum odmawiane, sposób odmawiania Różańca i odprawiania Drogi Krzyżowej i inne modlitwy, zakończone testamentem duchownym.

Wdzięczni jesteśmy Czcigodnemu autorowi, który się ukrył pod inicjałami: Ks. A. Ch. na karcie dedykacyjnej, za tę pożyteczną jego pracę, wypełniającą dotkliwą lukę w dziale tak niezbędnym.

„Książka ozdobiona jest kilkoma dobrymi drzeworytami i napisana wzorową polszczyzną.“

Ks. I. Ch.

„Przegląd Katolicki“ 1901 r.

3) Krótki rys historii kościelnej dla szkół,  
przez ks. Antoniego Chmielowskiego, Warszawa 1904 r. str. 203.

„Niestrudzony pracownik na niwie literatury teologicznej, ks. kanonik Chmielowski, którego pism bibliografia wykazuje już blisko 60 numerów, ogłosił świeżo krótki podręcz-

nik szkolny dziejów Kościoła Katolickiego. W dziełku tem, pisanem językiem czystym i poprawnym, trzymać się starał roznmej zasady, zawartej w słowach, że historyk nie powinien mówić nic fałszywego, śmiało zawsze głosząc prawdę i robił to oczywiście w słowach oględnych, lecz nie ukrywał ujemnych stron, jakie historia w działalności papieży w przeciągu wieków XIX zaznaczyć musiała; równocześnie atoli podnosił wszystkie zalety i wszystkie zasługi położone dla cywilizacyi przez Kościół. W sposobie przedstawiania rzeczy trzymał się podziału na stulecia, wiek XIX obrobił najobszerniej. W obrębie każdego stulecia uwzględniał kolejno życiorysy papieży, stan Kościoła, herezye, sobory, zakony, uczonych i świętych, zwyczaję, cuda. Bibliografię dotychczasowych opracowań dziejów Kościoła po polsku podał wyzerpującą.“

„*Nova Reforma*,“ Kraków 1904 r.

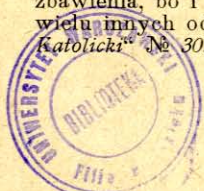
#### 4) Konferencye o sprawie zbawienia,

miane w kościele N. M. Panny w Łęczycy, przez ks. Antoniego Chmielowskiego, Warszawa 1894 r.

W tej książce mieści się dwanaście konferencyj, a mianowicie: o zbawieniu, o słowie Bożem, o pysze i pokorze, o nieodwlekaniu pokuty, o grzeszniku w dostatkach i sprawiedliwym w ubóstwie, o dobrodziejstwach Zbawiciela, o naszym związku z Chrystusem Panem, o krzyżu świętym, dwie konferencye o Najśw. Sakramencie, konferencya o duchownem rodzeniu nas Bogu przez Maryę, wreszcie o wielkości S-go Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny.

Wszystkie powyższe przedmioty są rozpatrywane i traktowane w zastosowaniu do sprawy zbawienia. Przed każdą konferencyą jest umieszczony dość udatny drzeworyt, będący w mniej lub więcej ścisłym związku z przedmiotem konferencyi. Po każdej konferencyi znajduje się po kilkanaście tekstów z Pisma Ś-go i Ojców Kościoła ku wygodzie mówców, którzyby sami konferencye pisać chcieli.

Co do wewnętrznej wartości pracy niniejszej — świątobliwy jej autor, nie błyszczy krasomówstwem, umiejętnie jednak i trafnie poucza czytelników o ważnej sprawie zbawienia, bo i sam nad zbawieniem własnej duszy i dusz wielu innych od lat mnogich gorliwie pracuje“ „*Przegląd Katolicki*“ № 30. r. 1894.



93546